Nr. 23 (z dod. por.). Dnia 23 stycznia. Wtorek. Dnia 11 (23) stycznia 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wypadki serbskie rączym popchnęły się krokiem naprzód. W piątek Swetomir Nikołajewicz, któremu król Aleksander powierzył poufnie misję utworzenia nowego rządu, złożonego z żywiołów pozaparlamentarnych, wyobrażającego wszakże koalicję stronnictw, przedstawił królowi listę swoich ministrów. Do składu nowego gabinetu wchodzili: Nikołajewicz prezydjum i oświata, Władan Dżordżewicz sprawy zewnętrzne Pera Todorowicz sprawy wewnętrzne, pułk. Koka Miłowanowicz wojna, prof. Andra Dżordżewicz sprawiedliwość, adwokat Mirkowicz handel, Wukaszyn Petrowicz finanse, Michał Bogiczewicz roboty publiczne.

Widzimy na tej liście albo zdecydowanych postępowców, jak Wukaszyna Petrowicza, albo ludzi, którzy należeli do stronnictwa radykalnego, lecz usunęli się z niego, niezadowoleni z dzisiejszego kierownictwa, jak Pera Todorowicz, redaktor popularnego w Serbji dziennika *Male Novine*.

Tymczasem w sobotę powrócił z Paryża wysłany tam do Milana z poufną misją od króla Aleksandra sekretarz jego przyboczny, dr. Milicewicz, i odbył natychmiast długą konferencję z prezesem gabinetu, jen. Sawą Gruiczem, poczem zaraz odbyła się rada ministrów w obecności wiceprezesa skupczyny, Dymitra Katicza. Kiedy Milicewicz traktował z Gruiczem, król Milan podążał już tymczasem najszybszemi pociągami z nad Sekwany przez Wiedeń i Budapeszt do Belgradu. Niewątpliwie gabinet Gruicza dowiedział się o tym niepożądanym dla siebie fakcie z ust Milicewicza, mimo tego postanowił nie uprzedzać wypadków, nie kapitulować przed czasem, nie podawać się do dymisji. Dopiero, gdy Milan w niedzielę po południu stanął w Belgradzie, wiozący ze sobą przyszłego prezesa ministrów w osobie dotychczasowego posła serbskiego w Wiedniu, Jerzego Simicza, poznali ministrowie radykalni, że wybiła ich ostatnia godzina i wręczyli królowi dymisję, opierając się na zasadzie, iż powołanie do Belgradu Milana sprzeciwia się umowom, uroczyście z nim zawartym i, jak wiadomo, nawet hojnie przez byłą rejencję opłaconym.

Sytuacja zaostrzyła się. Z gabinetem Gruicza kończy się nowy okres rządów stronnictwa radykalnego w Serbji, które zawiodły położone w niem przez króla Aleksandra zaufanie. Dopóki Dokicz był zdrowym i stał czynnie u steru, król, żywiący bałwochwalcze niecmal zaufanie do swojego mistrza, szedł ręka w rękę z gabinetem; śmierć jego stargała ten sojusz; błędy systemu rządowego zaczęły razić króla, obleganego nieustannie przez deputacje z kraju, uskarżające się na liczne nadużycia rządu. Wpływ Garaszanina, najwybitniejszego z dzisiejszych mężów politycznych w Serbji, zaczął utwierdzać się coraz silniej w konaku; nieporozumienia handlowe z Austrją, które wywołały potrzebę misji pojednawczej Miłowanowicza do Wiednia, spotęgowały niewiarę króla w takt i zdolności polityczne stronnictwa, stojącego u steru.

Król widząc, jak się żywioły narodowe mącą i krzyżują, zapragnął ich pojednania w imię miłości ojczyzny, przywiązania do dynastji i poszanowania prawa. Tak się zrodziła myśl gabinetu koalicyjnego, do którego weszliby postępowcy, radykaliści i liberałowie. Przewódzcy opozycji zaczęli coraz częściej zaglądać do konaku w charakterze doradzców poufnych, przeciw czemu protestował rząd, reprezentujący zasadę wyłączności wpływu radykalnego na umysł młodego monarchy. Król zżymał się na te grymasy, nie pozwalające mu swobodnie komunikować się z wolnymi obywatelami Serbji, posiadającymi te same prawa polityczne co radykaliści; zamierzona dymisja ministra oświaty Wesnicza, który poufne konszachty króla z przewódzcami opozycji obrał za pobudkę do ustąpienia, oburzyła króla do żywego. Posłał po Milana i sprowadził go do Belgradu, aby doświadczeniem i powagą swojego wieku zapanował nad chaotyczną konfiguracją stosunków.

Pierwszym krokiem protektoratu Milana było zamianowanie pułkownika Koki Miłowanowicza komendantem całej armji serbskiej i skonsygnowanie wojska. Ta centralizacja władzy wojskowej okazała się konieczną wobec biegu wypadków, które mogłyby obudzić w stronnictwie radykalnem pokusę do powtórzenia rokoszu z r. 1883-go. Odroczenie sesji skupczyny, która wczoraj zacząć się miała, pozwoli swobodniej zagospodarować się nowemu systemowi. Wejście radykalistów do przyszłego gabinetu Simicza albo Nikołajewicza nie należy do kombinacyj wprost niemożliwych; i owszem byłoby ono może najwłaściwszem wyjściem z dzisiejszych trudności. Król Aleksander pojednał już osobiście Garaszanina, Awakumowicza i Ribaracza z Milanem; gabinet koalicyjny pojednałby może trzy stronnictwa sobie dziś wrogie, których współzawodnictwo nieszczęsnem jest zarzewiem anarchji politycznej w młodem królestwie serbskiem.

Wojska rządowe państwa Kongo pod dowództwem majora d'Hanisa i kapitana Ponthiera stoczyły z arabami, pod dowództwem Rumalicy, krwawą bitwę, w której odniosły zwycięstwo. Ponthier wszakże zginął.

20)

Przy końcu wieku.

POWIEŚĆ

przez

JANA ZACHARJASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

XI.

Jakkolwiek przygoda w magazynie towarów wysortowanych przeszła bez żadnych większych skutków, mimo to zostały po niej pewne podejrzenia, których niczem nie można było uchylić. Wykryły się pomyłki, które wyjaśniono pośpiechem, brakujące na wystawie towary znalazły się na innych półkach. Oficjalnie stwierdzono porządek, rachunki zgadzały się co do ułamków, ale rozbudzone podejrzenia zostały.

Podejrzenia te prześladowały teraz Orjona. Nie mógł się ich pozbyć. Nachodziły go we dnie i w nocy, a nawet wtedy, gdy w buduarze recytowała Chryzantema swoje role a Orest je poprawiał.

Sprowadzony na drogę podejrzeń, szedł Orjon coraz dalej tą drogą. O niezwykłych godzinach zwiedzał jeden magazyn i drugi, trapiony niepokojem, że go kradną i oszukują.

Do tego przyłączył się fakt drugi. W sklepie żałobnym napotkał widoczną defraudację. Okazało się, że jeden z młodych pomocników ubierał pewną wdowę wraz z dziećmi w żałobne szaty, wrzekomo na kredyt. Wdowa zaś twierdziła, że rachunki swoje regularnie płaci. Znalazły się jeszcze w książkach i w kasie pewne nieprawidłowości, które go przekonały, że jest systematycznie okradany.

Wszystko to zaostrzyło w nim zmysł bystrej obserwacji. Zaczął oba magazyny obserwować z czujnością straży nieprzyjacielskiej. Ponieważ sam siebie na kilka obserwujących placówek podzielić nie mógł, przybrał więc do pomocy kilku stosownych pomocników, którymi oba magazyny swoje obsaczył.

Nowy ten wynalazek bawił go nawet teraz, jak każda wojna bawi żołnierza. Ludziom, którym dotąd ufał, wypowiedział teraz wojnę. Wysuwał przeciw nim tyraljerkę i ustawiał straże. Codziennie rozdawał hasła, a z niecierpliwością czekał raportów. Była to gra, podobna do gry w szachy lub w karty. Oczekiwał wygranej lub przegranej. Stawało się to nawet codzienną jego rozrywką.

W tej rozrywce wzmagał się jego zmysł obserwacyjny coraz więcej. Od obu magazynów przeniósł go i na swój dom. Zaczął spostrzegać, że i tutaj jest pole dla jego podejrzeń, że służba go kradnie, a dostawcy potrzeb domowych oszukują. Dziwił się teraz, że pierwej tego nie widział i że ludziom zanadto ufał. Zaczął się pilnie po domu rozpatrywać.

W mózgu jego nastąpiło dziwne podrażnienie. Jakoś lepiej widział i słyszał. Słowa, na które dawniej nie zważał, zostawały mu teraz dłużej w pamięci. Obracał je na wszystkie strony i nad niemi się zastanawiał. Ludzi, których zaledwie znał z widzenia, zaczął teraz bliżej obserwować. Nie obojętnym był mu teraz każdy gość, który dom jego nawiedzał. Pytał się, co go tu sprowadza i jaki ma w tym interes.

A goście jego dawali mu wiele do myślenia. Wprawdzie byli między nimi tacy, którym chodziło o to, aby dobrze zjeść i wypić, innym podobała się szermierka wspólnej rozmowy i wspólna zabawa, byli jednak i tacy, którzy po za tem wszystkiem jakby czegoś innego upatrywali.

Salon Chryzantemy przedstawiał często dziwny widok. Napełniony po brzegi, podobny był do wielkiego mrowiska, w którem był ruch nieustanny. Śpiewano wesołe piosnki, deklamowano, spierano się o różne zagadnienia, będące na dobie. Było to towarzystwo najczęściej z samych mężczyzn złożone, w którem jedynie Chryzantema królowała. Czasem tylko towarzyszyło jej kilka gwiazd scenicznych, albo żon artystów. Rozmowa wtedy najczęściej miała pozory flirtu, przytem nie liczono się ze słowami. Osobliwie starsi protektorowie sztuki pozwalali sobie takiej biesiady deserowej po zjedzonych obfitych obiadach. Młodzi ograniczali się na wymownych spojrzeniach i źle tłumionych westchnieniach.

Flirt taki przybierał czasem pozory dalej sięgające. Padały słowa, które nie miały być słyszane przez wszystkich, a towarzyszyły im giesty, które także nie wszyscy mieli widzieć.

Orjon słyszał jedne a widział drugie. Dawniej niewiele zważał na to. W zmienionej pozycji, otoczywszy się nagle zbytkiem i wszedłszy przeto w koła większego towarzystwa, mniemał, że jak to nowe towarzystwo, tak i on na wiele rzeczy powinien przez palce patrzyć, zadawalając się samym splendorem takiego towarzystwa.

To też długo patrzył przez palce, a słowa, które słyszał, puszczał mimo uszu.

Teraz wydało mu się to inaczej. Obył się już w nowem towarzystwie i czuł się w niem nietylko równouprawnionym, ale nawet na niektórych z góry patrzył. Nabrał odwagi sprzeczać się z tymi, których dotąd uważał za powagi.

Na tem zajętem teraz stanowisku wiele rzeczy mu się nie podobało. Nie podobała mu się zbytnia poufałość, z jaką niektórzy goście rozmawiali z Chryzantemą. Zaczął się nad tem zastanawiać, zkąd się ta poufałość bierze. Czy to nie żona jego daje powód do takiego zbliżenia się?

Nie mniej gniewały go pewne rozmowy, wywołane przedstawieniem tej lub owej sztuki na scenie. Nieznośnym był dla niego pewien młody literat, spółpracownik pisma *Przyszłość*. W swoich poglądach wywracał on resztki podwalin, na których dotąd opierało się społeczeństwo; w ferworze sprzeczki o nową organizację społeczeństwa postawił on sztandar bezwzględnej wolności dla wszystkich, równouprawnienie wszystkich dla wszystkiego. Prawo dla bytu, dla pracy, dla uciech życiowych, dla porywów cnót i temperamentu, a nawet dla zdrożności i zbrodni, jeżeli organizm osobnika tego wymaga.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

W ubiegłym tygodniu w sejmie galicyjskim postawiono kilka ważnych wniosków. Poseł Romańczuk wniósł projekt krajowej reformy wyborczej, opartej na systemie wyborów bezpośrednich i rozszerzeniu prawa wyborczego na wszystkich umiejących czytać i pisać; hr. Stanisław Badeni wniosek o jednolitym rozkładzie ciężarów szkolnych na gminy włościańskie i obszary dworskie; poseł Olpiński projekt rozszerzeniu ustawy o lichwie; poseł Żardecki projekt zmiany ustawy drogowej. Sejmowy klub zachowawczy wybrał b. ministra Dunajewskiego swoim przewodniczącym, a hr. Stanisława Tarnowskiego i hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego wiceprezesami.

Br. Z.

Jeszcze trochę więcej światła!

XII.

Gdyby autor „Piu luce" poprzestał na ogłoszeniu tego, co rzeczywiście czuł lub widział, bez dodatków fantazji dopełniającej i bez pośpiesznych wniosków, uwłaczających nietylko dobrej wierze Eusapji, ale i inteligencji większości uczestników, byłby wprawdzie powtórzył tylko to, co na jednem z zebrań ogólnych powiedziałem, ale byłby podał spostrzeżenie fizjologiczne prawdziwe, ciekawe i rzucające światło na naturalny, nie mający w sobie nic nadprzyrodzonego, mechanizm tych zjawisk.

Eusapja niewątpliwie wykonywa ruchy podejrzane. Gdy się ma odchylić portjera, skręca się tak, jak gdyby to robiła nogą, pomimo, iż w większości wypadków można stwierdzić, że noga pozostaje na miejscu. Niekiedy jednak uchyla się istotnie i wraca dopiero po spełnionym ruchu, albo też w połowie ruchu. Gdy ma co pociągnąć, naprzód naprawdę dotyka przedmiotu, a potem wykonywa giest taki, jak gdyby sznurkiem ciągnęła lub prętem popychała. Kiedy porusza dzwonek lub w ciemności utrzymuje zawieszone w powietrzu tabliczki, zachowuje się tak, jak gdyby istotnie trzymała w ręku nietylko jedną nitkę, ale pęk nitek, na których przedmiot dany wisi. Skoro wówczas kto z obecnych łańcuch nagle przerwie, owe mniemane nitki pękają i przedmiot spada. (Nie idzie zatem, iżby w ogóle nie można przerywać łańcucha.)

Gdy ma nastąpić dotknięcie jednego z obecnych eteryczną ręką, odnośna ręka Eusapji usiłuje jaknajwięcej zbliżyć się do osoby dotykanej, wskutek czego nieraz może być schwytaną.

Im więcej medjum jest zmęczone lub zirytowane i im mniej zharmonizowane kółko, tem owe ruchy są częstsze i bardziej podejrzane.

Im jest lepiej usposobioną i im życzliwsze kółko, tem bardziej redukują się do objawów szczątkowych, tem łatwiejsze rozszczepienie ręki eterycznej od ręki materjalnej i tem czystsze doświadczenia.

Nareszcie w zupełnym *transie* ciało medjum staje się sztywne i bezwładne, sprowadzając do *minimum* potrzebę ściślejszej kontroli.

Szkoda, że właśnie ci, którzy najwięcej potrzebowaliby widzieć, tj. najpodejrzliwsi, najmniej widzą. Podczas całego trwania posiedzeń zbiorowych w Warszawie Eusapja raz tylko była w *transie* i to przerwanym nieumiejętnem zachowaniem się obecnych. Parę posiedzeń było słabych, a dwa nawet takie, że wszystko od początku do końca wydawało się podejrzanem. W dodatku im więcej podejrzywano, tem więcej wywoływano zjawisk podejrzanych, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że myśli obecnych oddziaływają na medjum.

Jest to fatalna historja, nieszczęsne błędne koło, najsłabsza strona medjumizmu! I gdybym ja stwarzał medja, tobym postąpił odwrotnie: dałbym im takie nerwy, żeby objawy, które wywołują, występowały najsłabiej przy życzliwych, a najsilniej przy przeciwnikach. Co prawda, później musiałbym znowu porządek odwrócić, żeby tych, co już uwierzyli, nie pozbawiać możności obserwowania.

Ale ponieważ nie pytano nas o radę przy stwarzaniu medjów, musimy przyjąć to, co jest.

Faktem zaś jest, że w medjumizmie *obserwator sam wzmacnia lub paraliżuje objawy—zupełnie zresztą tak samo, jak w wyższych stopniach hypnozy.*

XIII.

List p. dra Herynga zrobił wrażenie. Zrobił wrażenie swoją treścią faktyczną, swoim spokojem, swojem umiarkowaniem.

Jedno z pism orzekło nawet, że list ów wystarcza do rozwiązania kwestji; czego sam autor nie twierdził.

Przypatrzmyż mu się bliżej. Będzie to ciekawy dowód przepaści, jaka istnieje pomiędzy domysłami tak zwanego zdrowego rozsądku a zawiłością nowej sfery zjawisk.

Szan. lekarz na dowód kuglarstwa Eusapji przytacza trzy spostrzeżenia własne i jedno obce, nie wiem czy z upoważnienia.

1) „Eusapja lewą stopą, wysuniętą z pod sukni, *dotykała* kilkakrotnie tamburina, leżącego na podłodze przy swojem krześle. Bębenek wtedy *głośno zadźwięczał.*"

Eusapja *dotykała...* Jeżeli się nie mylę, to dotykanie nie wystarcza do wywołania głośnego zadźwięczenia bębenka. Ale skoro dr. Heryng tak pisze, wierzę, że tak być mogło i w takim razie mielibyśmy do czynienia z bardzo ciekawym faktem wywołania ruchu, czyli mechanicznego wstrząśnienia prostem dotykaniem.

Ale, być także może, i co prawda przychylam się do tego zdania, że Eusapja wówczas poprostu *kopnęła* tamburino nogą, i że dlatego tylko tak głośno zadźwięczało. Przypominam sobie bowiem dokładnie, jak to było; zresztą mam szczegółowe zapiski.

Było to d. 22-go grudnia, na tem posiedzeniu, na którem był p. jenerał hr. Olsufjew, p. Chludow, drowie Watraszewski i J. Wróblewski, a co najważniejsza, *inne medjum*, siedzące na drugim końcu stołu. Dwa medja zastępowały się naprzemian. Było rzeczą widoczną dla siedzących bliżej owego drugiego medjum, że *ono* to przedtem wywoływało ruchy tamburina, gdyż skurcze jego rąk zdaleka odpowiadały najdokładniej brzęczeniu bębenka. Przeszedł on najprzód z za kotary nad głowy nasze; kręcił się chwilę i dźwięczał, a następnie upadł na ziemię koło nóg dra Herynga i Eusapji. *Ta ostatnia wtedy odpoczywała*, a w chwili, gdy nastąpił upadek tamburina, owo drugie medjum upadło na krzesło, wyczerpane, wołając: „wyłączyć!" co znaczyło „wyłączcie mnie z łańcucha, bo już nie mam siły." Wówczas to Eusapja musiała potrącić tamburino, ażeby jej się nie plątało pod nogami. Na parę dni przedtem podobne działanie owego drugiego medjum, z odległości i przy świetle, stwierdzili dr. Więckowski i p. J. Barszczewski, który nawet pisał o tem w *Kurjerze Porannym* d. 23-go grudnia w artykule: „Posiedzenie z Eusapją—Nowe medjum".

Zatem pierwsze spostrzeżenie dra Herynga jest albo argumentem na korzyść medjumizmu, albo faktem bez znaczenia.

2) „W chwili, zanim kotara zbliżyła się do mnie i gdy z poza niej uczułem dotknięcie w biodro, widziałem, że noga lewa Eusapji wykonała szybki ruch w tył, przyczem cały jej korpus przegiął się na prawo."

Był to jeden z tych faktów, o których mówiłem wyżej i który często się powtarza, gdy medjum jest zmęczone. Noga wykonała ruch celowy, by przyjść z pomocą nodze eterycznej, a może i zastąpić ją całkowicie. Szkoda, że dr. Heryng, jako kontroler tej nogi, pozwolił jej odejść, a skoro już pozwolił, to szkoda, że natychmiast nie sprawdził, czy doszła do danego punktu kotary i czy to ona dotykała? W braku tych danych, obserwacja nie ma znaczenia jako dowód kuglarstwa, ma tylko znaczenie jako dowód niedostatecznej kontroli i ruchów podejrzanych. Przy dostatecznej kontroli, albo wcale nie byłoby objawu, albo byłby czysty.

3) „Dotykiem lewej ręki stwierdziłem, że Eusapja *na chwilę przed* poruszeniem się stolika za kotarą uwolniła lewą nogę i wysunęła w tył za siebie."

Nie wiem jak komu, ale mnie się wydaje, że gdybym był kuglarzem i gdybym *na chwilę przed* wykonaniem danej sztuki nogą, został schwytany ręką za tęż nogę, to jużbym tej sztuki, w danej chwili, nie wykonywał. Najprostszy instynkt zachowawczy takby nakazywał; zwłaszcza, że można było, przy innej okazji, zrobić to samo z powodzeniem.

Co prawda z opisu dra H nie rozumiem dokładnie, czy dotknął nogi ręką i stwierdził namacalnie ruch (coby powstrzymało Eusapję od wycieczek za kotarę), czy też tylko z nieobecności kolana w danem miejscu wniósł, że poszło wraz ze stopą za kotarę.

W tym ostatnim razie trzebaby jeszcze dowieść, że *poszło wraz ze stopą za kotarę, ciągnąć stolik*; bo, że Eusapja często w tył nogę cofa (rozumie się, o ile jej na to grzeczny kontroler pozwala), to żadnej wątpliwości nie ulega, tylko to jeszcze nie zasługiwało na ogłoszenie w liście otwartym do publiczności.

Takim jest własny zasób obserwacyjny dra Herynga w sprawie oszukaństw Eusapji. Czwarty argument, najsilniejszy, pożyczony, poznamy zaraz.

Tymczasem kilka pytań:

1) Czy sz. doktor zwrócił uwagę na to, że zadzieranie nogi w bok, do wysokości bioder, albo i wyżej, możliwe przy stroju męskim, jest niemożliwe dla kobiety, siedzącej w sukni tak opiętej, jaką nosiła Eusapja?

2) czy zwrócił uwagę na to, że Eusapja ma wyjątkowo krótkie nogi (85 cent.) i że kolana na kolano porządnie założyć nie może?

3) co robi szan. doktor z faktami, w których uderzenia domniemaną nogą odbywają się w odległości 1 m. 60 cent., jak to się działo tegoż samego wieczora?...

Dr. Harusewicz, kontrolujący medjum u dra Herynga, na owem sławnem posiedzeniu, które w samym gospodarzu tak silne (niestety, tak krótkotrwałe!) przekonanie obudziło, pisze między innemi:

„Jestem o wiele wyższy od Eusapji, a więc nogi mam znacznie dłuższe; w tej pozycji jednak stolika dosięgnąć nie mogłem..." (*Głos* nr. 3). A przecież stolik posuwał się tam i nazad, a ręce były w świetle!

Co z takim fantem robić?

Rozumiem, że zręczny akrobata może zrobić to, czego ja nie zrobię. Widziałem takich, którzy siadali sobie na głowie. Przypuszczam, że w przyszłości znajdzie się i taki, który głowę schowa do kieszeni; ale trudno mi uwierzyć, żeby najznakomitszy akrobata przyszłości umiał przedłużać swoje nogi, chociażby o 10 centymetrów!

Jest to zresztą kwestja anatomiczna, której ja, jako znany nieuk w tym kierunku, nie śmiem decydować.

Przechodzę więc do ostatniego spostrzeżenia:

4) „Kolega Dunin na jednem z posiedzeń, w chwili, gdy „ręka Johna" podsuwała mu binokle, zdjęte z nosa jego sąsiada, złapał rękę Eusapji..."

Wspominałem już o możności takiego faktu, ale ten muszę opowiedzieć dokładniej. Dr. Heryng nie był przy tem, ja byłem; byli i pp: dr. Mayzel, dr. Harusewicz, dr. Higier i p. Matuszewski. Nikt więcej. Przypuszczam, że mi nie zaprzeczą.

Było tak:

Dr. Mayzel trzymał lewą rękę Eusapji; za nim siedział dr. Dunin. Naraz drowi Mayzlowi zostały zdjęte binokle i na żądanie miały być podane drowi Duninowi. W chwili, gdy to nastąpiło (od strony Eusapji i dra Mayzla jej kontrolera) dr. Dunin wyciągnął rękę i schwycił rękę Eusapji (która nie myślała uciekać) *wraz z ręką dra Mayzla.*

— Proszę o światło!—zawołała Eusapja.

Zapalono światło. Ręka Eusapji wraz z ręką jej kontrolera leżały na stole, zwrócone ku drowi Duninowi i w bardzo małej odległości od punktu, w którym zostały mu podane binokle.

Zapytałem dra Mayzla:

— Czy p. doktor puścił na chwilę rękę Eusapji podczas podawania binokli?

— Nie.

— A przedtem podczas zdejmowania?

— Nie.

Zaś p. dra Harusewicza, kontrolera z prawej strony, który trzymał prawą rękę Eusapji w dość znacznej odległości od lewej, zapytałem:

— A p. doktor czy jest pewien, że nie puścił *prawej* ręki Eusapji?

— Najzupełniej.

Poczem przeszliśmy do dalszych doświadczeń i nie słyszałem, żeby ktokolwiek z obecnych nadawał temu faktowi znaczenie takie, jakie, z upoważnienia lub bez upoważnienia nadaje mu w swoim liście dr. Heryng—nieobecny.

Juljan Ochorowicz.

Z autorskich rachunków.

II.

Honorarja, wypłacane autorom francuskim i angielskim, z bajecznością zdają się graniczyć. Wypływa to ztąd, że żadna książka nie rozchodzi się w tak wielkiej ilości egzemplarzy, jak angielska i francuska. Do tego czytelnictwo miejscowe w Anglji i Francji ma imponujące rozmiary.

Gdy w Niemczech każdy czytelnik szuka dla siebie książki—w wypożyczalni, francuz lub anglik idzie po książkę do—księgarni. W każdym domu we Francji lub Anglji znajdzie się bibljoteka, a w niej nietylko dzieła klasyczne, ale i ostatnie nowości wybitniejsze. Niemiec przeważnie kupuje sobie książkę „na drogę", wsiadając do wagonu, i ta „wagonowa literatura" nigdzie nie rozrosła się tak bujnie, jak w Niemczech. P. Raché wyrzeka słusznie na tę tandetę, zalewającą dworce kolejowe, gdy dzieła istotnej wartości leżą po składach księgarnianych. Nadto, książka francuska lub angielska, rozchodząca się w 100,000 egzemplarzy, nie jest bynajmniej rzadkością, gdy w Niemczech... trzy tylko utwory literackie doczekały setnego wydania, a są niemi: „Poezje" Geibla, Scheffa „Trompeter v. Säckingen" i Bodenstedta „Pieśni Mirzy Schaffy'ego".

Inaczej we Francji. Lotti zapowiada nową powieść: „Matelot". Przed wyjściem książki już zamówiono po księgarniach 25,000 egzemplarzy! Przed ukazaniem się „Pogromu" Zoli zamówiono aż 60,000 egzemplarzy. Najlepsze dzieła, najrozgłośniejsze docierają w Niemczech średnio do 5-go, w najlepszym razie do 10 go wydania.

Za czasów Kornela i Rasyna inaczej i we Francji bywało; podobno jeden tylko Molier miał wawrzyny szczerem złotem złocone. Przewrót w normie honorarjów nastąpił we Francji dopiero w końcu zeszłego wieku, kiedy prawnie unormowano stosunek wydawców do autorów. P. Raché wydobył z ksiąg znanego wydawcy paryskiego, Ladvocat'a, z którego oficyn księgarskich wyszły dzieła Bérangera, Chateaubrianda i Lamartina, niektóre ciekawe cyfry. Oto np. dowiadujemy się, że za 50 piosenek swoich (*Chansons nouvelles*) otrzymał Béranger od Ladvocata 22,000 franków, czyli po 440 fr. za piosenkę. W naszych dzisiejszych stosunkach, licząc że piosenka taka ma średnio 100 wierszy, otrzymałby Béranger w Warszawie 10 rs. Tenże Ladvocat wypłacił: Chateaubriandowi za zbiorowe

wydanie dzieł (25 tomów) 550,000 franków, Lamartine'owi za „Historję żyrondystów" 400,000 fr. i tyleż Thiersowi za „Historję Konsulatu i Cesarstwa". Lamartine za poemat „Upadek anioła" dostał 36,000 fr., a za zbiór poezyj „Harmonies poétiques et religieuses" (mówiąc nawiasem, za książeczkę o 200 stronicach mniej więcej, czyli objętości jednego tomu poezyj Asnyka) 25,000 fr.

Bajeczne wprost honorarja płacono takim autorom, jak Sue, Hugo, Dumas ojciec. Posłuchajmy tylko. *Journal des Débats* płaci Sue'mu za „Tajemnice Paryża" 160,000 fr.; za książkowe wydanie „Nędzników" bierze Wiktor Hugo 400,000 fr. Najlepiej atoli wychodził Aleks. Dumas ojciec. Wydawca płacił mu od wiersza druku po franku (mniej więcej honorarjum powieściowe Sienkiewicza). Tedy Dumas zapuszczał się w djalogi w tym rodzaju:

— Widziałeś go?
— Nie!
— Doprawdy?
— Ależ, nie.
— Nie może być!
— A jednak tak jest.
— No?
— Żadne: no—i t. d.

Wydawca zwąchał pismo nosem i zawarł umowę z Dumasem, że płacić mu będzie od słowa. Umowa po roku zerwana została; liczenie słów zbyt wiele robiło ambarasu wydawcy. Dość powiedzieć, że dziś jeszcze za dzieła ojca swojego pobiera Dumas syn rocznie 55,000 franków. Dziś jeszcze „Monte-Cristo" i „Muszkieterowie" rozchodzą się rok rocznie w 6 do 10,000 egzemplarzy. W chwili obecnej atoli najwyższe honorarja biorą autorowie sceniczni. Scribe chyba z miljon franków zebrał z dzieł swoich, a Sardou większe ma dochody niż Zola lub Ohnet. Sardou sam mówił p. Raché, że średnio każda nowa sztuka przynosi mu 300,000 franków; a jeżeli dobrze pójdzie, to i pół miljona. Na setki też tysięcy liczą dochody ze sztuk swoich autorowie sceniczni niemieccy: L'Arronge, Moser, Schöntan, Sudermann, Blumenthal.

P. Raché idzie dalej i sięga w stosunki honorarjowe w Anglji i Ameryce; zostawiamy go w połowie drogi, aby rzucić myśl, czy nie dałoby się podobnego przeglądu wyłowić z tła stosunków naszych. W każdym razie—ciekawe byłyby to cyfry, jak ciekawemi były ogłoszone lat kilka temu listy Syrokomli do petersburskiego Wolffa w sprawie honorarjum za „Dęboroga"... (△)

Wiadomości bieżące.

= W uzupełnieniu depeszy *Aj. półn.* przytaczamy poniżej z *Birż. wied.* następującą informację: „W tych dniach, jak krążą pogłoski, ma odbyć się pod przewodnictwem rz. r. st. Antonowicza specjalna narada nad projektem skasowania stosunku zależności miast i miasteczek w kraju zachodnim oraz Królestwie Polskiem od właścicieli prywatnych oraz nad skasowaniem w tychże miejscowościach prawa propinacyjnego. Na zasadzie tego prawa ziemianie i właściciele-włościanie w miastach i miasteczkach kraju zachodniego oraz gubernij Królestwa Polskiego korzystają z wyłącznego prawa wyrabiania i sprzedaży spirytualjów w obrębie ich własności. Tak, że jeżeli osoba postronna chciałaby prowadzić handel spirytualjami we wzmiankowanych miejscowościach, wówczas powinna nabyć u właściciela posiadłości prawo sprzedaży; bez dokumentu o takiem nabyciu prawa zarząd akcyzowy nie wydaje patentu. Otóż departament podatków niestałych z przyczyn zupełnie zrozumiałych uważał, iż położenie takie nie jest normalne i dlatego też kwestja powyższa stanie się przedmiotem narad w komisji towarzysza ministra finansów A. J. Antonowicza. O ile wnosić można, rozstrzygnięcie kwestji wypadnie w tym duchu, iż rząd wykupi od właścicieli prawo propinacyjne."

= Jak donosi *Grażdanin,* ministerjum komunikacyj w porozumieniu z ministerjum finansów opracowało projekt prawa, na którego zasadzie właściciele statków parowych i t. d. otrzymywaliby akty własności, jak na nieruchomość. Akty powyższe, stanowiące rodzaj hypoteki, dawałyby możność właścicielom statków zaciągania pożyczek bankowych, z towarzystw kredytowych i t. d. Krok powyższy ze strony ministerjum ma na celu przyjściu z pomocą głównie żegludze rzecznej.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w tych dniach ogłoszona będzie subskrypcja na 4½-procentową pożyczkę m. Odessy na sumę nominalną 7 milj. rubli. Listy pożyczkowe będą wypuszczone po 100, 500, 1000 i 5000 rubli nominalnych; kupony są płatne 14 stycznia i 13-go lipca. Amortyzacja odbywa się za pomocą losowania półrocznego według wartości nominalnej listów. Cena subskrypcyjna wynosić będzie 96·25 rubli.

= Z zapowiedzianą reformą instytucyj policyjno-lekarskich i jednoczesnym rozdziałem obowiązków lekarzy policyjnych, czynnych jako organy konstatujące stan sanitarny danej miejscowości, lub istnienie danej choroby, od lekarzy-sanitarzystów, zajmujących się specjalnie dezynfekcją i kuracją w miejscach wskazanych, przez lekarzy pierwszej kategorji, wejdzie w wykonanie stała organizacja punktów sanitarnych przy urzędach policyjnych. Projekt takich punktów sanitarnych opracowany był jeszcze przed dziesięciu laty, lecz z braku środków, a właściwie braku personelu lekarsko-sanitarnego nie mógł wówczas wejść w wykonanie. Projekt mieć chce, ażeby przy cyrkułach policyjnych urzadzone były izby sanitarne ze stałym dyżurem felczera i podręczną apteczką do udzielania pomocy w razach nagłych. Przy każdej takiej izbie znajdować się również mają nosze i lektyki, do odstawiania chorych albo wprost z miejsca wypadku lub z izby sanitarnej do szpitali. Lekarze cyrkułowi będą obowiązani stale rewidować, przynajmniej dwa razy dziennie, izby sanitarne, w wypadkach nagłych na każde zawezwanie.

= Z uwagi na zbliżające się zaopatrzenie na rok 1894-ty w bilety osób mających wstęp na targ wołowy praski i z uwagi, że, jak to nieraz zauważono, za wspomnionemi biletami na targ ów wchodzą często rozmaici faktorzy oraz osoby w zamiarach podejrzanych i w celu tamowania swobodnego handlu bydłem, p. oberpolicmajster zniósł się z prezydentem miasta, aby nadmienione bilety dla robotników przy handlu bydłem i dla rzeźników wydawano nie inaczej jak po przedstawieniu świadectw policji udowadniających rodzaj zajęcia; nadto, aby dla ułatwienia dozoru wszyscy robotnicy byli zaopatrzeni w jakiekolwiek wyróżniające ich oznaki zewnętrzne noszone na czapkach lub na innych częściach garderoby. Jak donosi *Gaz. polic.*, przepis ten będzie ściśle przestrzegany, a rzeźnicy i kupcy otrzymali polecenie sprawienia robotnikom znaków metalowych, które winny być noszone na czapkach podczas przebywania w obrębie placu targowego.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Z akt mojej kancelarji okazało się, że następujący żydzi wbrew prawu z dnia 23-go kwietnia r. z. używają niewłaściwych im imion, które nieprawidłowo są wypisane w książeczkach legitymacyjnych, a mianowicie: Dinte Maksymiljan syn Szymona, powinno być Maks syn Szai; zamiast Lewiński Ignacy syn Ludwika, Icek syn Lejby; zamiast Rosenband Szymański Józef — Lewek Josek syn Szmula i Ruchli; zamiast Bach Maks—Manas; zamiast Kon Bernard—Fadł-Berek; zamiast Blumberg Stanisław powinno być Salomon v. Szlama. Skutkiem tego polecam pp. komisarzom właściwych cyrkułów niezwłocznie sprostować w księgach ludności i na listach lokatorów imiona własne, imiona ojca i nazwiska pomienionych żydów, przyczem wydać im nowe książeczki legitymacyjne tudzież dopilnować, aby wyłuszczone osoby nie przywłaszczały sobie nie przysługujących im imion lub nazwisk, a to pod rygorem odpowiedzialności, wynikającej z § 1416 go kod. karnego."

= W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: wolskim prawosławnym: 1 mężczyznę i 2 dzieci; brudzieńskim katolickim: 4 mężczyzn, 3 kobiety i 9 dzieci; na żydowskim: 6 mężczyzn i 3 kobiety; na powązkowskim: 1 mężczyznę i 3 kobiety; na ewangelicko-augsburskim: 1 mężczyznę; na warszawskim żydowskim: 2 mężczyzn i 3 kobiety. Ogółem pochowano wczoraj 38 zwłok.

= Gubernator siedlecki zawiadomił oberpolicmajstra m. Warszawy, że wskutek wygaśnięcia cholery w Garwolinie powiat ten i cała gubernja zostały ogłoszone, jako pozostające w stanie pomyślnym.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w d. 24-ym z. m. w sali petersburskiego Towarzystwa dobroczynności rzymsko-katolickiego znany powieściopisarz russki P. D. Boborykin wypowiedział odczyt publiczny p. t. „Pan Tadeusz" Mickiewicza i „Eugenjusz Onegin" Puszkina. Dochód z odczytu przeznaczony został na ubogich, pozostających pod opieką Towarzystwa.

= D. 25 go b. m., t. j. we czwartek, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł, którego porządek dzienny zapowiada: 1) odczytanie protokału z poprzedniego zebrania; 2) referat p. T. Otwinowskiego „O drzewie"; 3) sprawę zarzutów wyrobom warszawskim ze skóry, wreszcie 4) wybór zastępcy przewodniczącego.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż próba chóru żeńskiego „Lutni", zamiast we czwartek, odbędzie się w piątek, razem z chórem męskim.

= Na naczelnika biura dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Piotrkowie wybrano p. Stanisława Rudzkiego, w miejsce p. Stefana Dąbrowskiego, mianowanego pomocnikiem naczelnika kancelarji dyrekcji głównej w Warszawie, w miejsce p. Choromańskiego.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: wicegubernator łomżyński rz. r. st. Łabudziński do Łomży i rz. r. st. dr. Zenon Gwiński do Wilna.

= Z literatury.

* *Echo muz. i teatralne* w ostatnim nrze podaje między innemi charakterystyczną ilustrację teatru greckiego starożytnego, sylwetkę jubilata-malarza Henryka Rodakowskiego i portret Wyrwiczówny.

Z korespondencji lwowskiej w tymże tygodniku dowiadujemy się o nowych kompozycjach Jana Galla (pieśni) i Niewiadomskiego.

* *Tygodn. mód i pow.* zaczął druk obszerniejszej pracy p. t. „Co i jak powinny czytać nasze córki".

* W ostatnim nrze *Wędrowca* czytamy co następuje:

„Wydawnictwa nasze spotkało niezmierne odznaczenie.

„Ojciec św., Papież Leon XIII-ty, raczył nadesłać redakcji *Wędrowca* Swoje błogosławieństwo za podjęcie wydawnictwa „Pisma św."—wydawnictwa, na które złożył się kierunek J. E. ks. biskupa H. Kossowskiego, trudy J. M. ks. Prałata Rocha Filochowskiego i nakład redakcji *Wędrowca.*"

* *Tygodn. ilustrowany* zamieszcza na dwóch kartach reprodukcję obrazu Henryka Siemiradzkiego „Sąd Parysa".

* W formie odbitki z *Ateneum* ukazało się studjum ekonomiczne p. Stanisława Piotrowskiego p. t. „Syndykaty przemysłowe".

* Kielce należą do tych nielicznych miast prowincjonalnych, które posiadają własne... kalendarze.

Leży właśnie przed nami drugi już rocznik p. t. „Kalendarz kielecki informacyjny".

Książeczka niewielka, lecz pod względem ścisłości informacyj przewyższająca nie jeden kalendarz warszawski.

Na uwagę zasługuje „Skorowidz miast, osad, gmin i majątków ziemskich w gubernji kieleckiej".

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim dzisiaj opera Ponchielliego „Gioconda".

Na jutrzejsze widowisko złożą się: „Divertissement", „Pajace" i „Wieszczka lalek".

W „Pajacach" w partji Neddy da się słyszeć po raz drugi na naszej scenie pani Konarska.

Cania odśpiewa p. Colli.

* W Rozmaitościach dzisiaj i jutro komedja Bałuckiego „Bajki".

* W teatrze Małym dzisiaj po raz 25-ty „Zaklęty zamek" Millöckera.

Na jutro repertuar teatru Małego zapowiada okolicznościową krotochwilę St. Bogusławskiego „Stoliki magnetyczne" i trzyaktową operetkę Weinbergera „Weseli spadkobiercy".

Obie te sztuki nie będą już powtórzone w bieżącym tygodniu.

* Artyści teatru Małego zajęci są pilnie próbami z 3-aktowej krotochwili Jordana, zatytułowanej „Myszy bez kota".

Nowość ta ujrzy w nadchodzącą sobotę pierwszy raz światło kinkietów.

* W balecie przygotowują na niedzielę wznowienie „Esmeraldy".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 561, Rozmaitości 453, Małym 440; na wystawach: etnograficznej 13, muzeum rzemieślniczego 18.

= Orkiestra Sonenfelda.

(*Jul. Hep.*) Orkiestra p. Sonnenfelda w Dolinie Szwajcarskiej, obecnie w każdą niedzielę koncertująca, zyskała wśród grona miłośników muzyki uznanie, z tego więc powodu zasługi dyrektora tej drużyny przypomnieć uważamy na dobie.

Urodzony we Wrocławiu, lecz od lat młodych osiadły w naszem mieście, pełen talentu do muzyki, kształcił się najpierw w konserwatorjum lipskiem w klasie skrzypcowej Dawida, a kontrapunktu uczył się u Hauptmana i Richtera.

Ukończywszy pomienioną instytucję w r. 1856-ym, zaangażowany został jako koncermistrz do St. Gallen w Szwajcarji, następnie do Frankfurtu, Hamburga, Gdańska i innych miast.

W r. 1857-ym, jako 19-letni młodzian, Sonnenfeld przybył do Warszawy z orkiestrą Wentzla, w charakterze pierwszego skrzypka i grywał z nią w Arkadji niegdy istniejącej przy ulicy Mokotowskiej, następnie był członkiem orkiestry Brauna i Bacha, kolejno koncertującej w Dolinie Szwajcarskiej.

Po ich wyjeździe od r. 1860-go do 1867-go dawał Sonnenfeld lekcje na skrzypcach i fortepianie, nareszcie w tym ostatnim roku założył po raz pierwszy własną orkiestrę i z nią dawał popularne koncerty w sali, zwanej „Harmonja" przy ul. Długiej; w następnym roku z tąż orkiestrą występował w ogrodzie „Ohma" za wolskiemi rogatkami, miejscowości wówczas wielce przez warszawian uczęszczanej, wreszcie w r. 1869-ym objął dyrekcję orkiestry w Dolinie Szwajcarskiej i przez szereg lat zjednał sobie imię

jednego z najpopularniejszych dyrektorów orkiestr warszawskich.

W r. 1877-ym jeździł z orkiestrą własną do Wilna, Kowna i Rygi, a nawet do Wrocławia, gdzie prasa tameczna orkiestrę Sonnenfelda stawiała na równi z orkiestrą Bilsego.

Jako kompozytor, Sonnenfeld napisał około 200 tańców i te wyszły po części w Warszawie, a po części za granicą.

Z większych dzieł ułożył muzykę do baletu „Meluzyna", wystawionego po raz pierwszy w naszym teatrze d. 16-go kwietnia 1872-go r. i do baletu „Pan Twardowski", po raz pierwszy granego w teatrze Wielkim d. 6-go lipca 1874-go r., który dotąd doczekał się 294 przedstawień, wreszcie napisał muzykę do wielu operetek; z tych najwięcej jest znana: „Podróż po Warszawie", stałem ciesząca się powodzeniem w teatrzykach ogródkowych tutejszych i teatrach prowincjonalnych, „Ulica Marszałkowska", „Modniarka warszawska", „Dwa gołąbki" itd.

Jako nauczyciel, Sonnenfeld wydał sporo utworów muzycznych, że wymienimy: „Klejnoty muzyczne", „Mały wirtuoz polski" (zbiór z najdawniejszych i nowych oper polskich), „Kłosy z rodzinnej niwy" na skrzypce i fortepian itd.

Taka jest w krótkości działalność p. Sonnenfelda na polu artystycznem i kompozytorskiem.

= Ze sztuki.

* Na wystawę stałą Towarzystwa sztuk pięknych w ostatnich dniach przybyło wiele nowych dzieł, a między innemi: Zygmunta Andrychewicza „Krajobraz z okolic Brwinowa"; Adama Ciemniewskiego „Wieczór" i „Orka jesienna"; Franciszka Ejsmonda „Pierwsze kroki", Feliksa Jasińskiego „Krajobraz zimowy"; Mauryeego Trębacza cztery płótna: „Dysputa w klasztorze", „Kącik mojej pracowni", „Główka dziewczynki" i „Ciekawa modelka"; Franciszka Kostrzewskiego „Niebezpieczna kładka"; Władysława Kipmana „W parku"; Kazimierza Alchimowicza „Widoczek ze Szczawnicy", „Krajobraz" i „Główka dziewczynki", wreszcie Zygmunta Strzałeckiego dwa obrazki rzymskie, z których jeden przedstawia „Kardynała w willi Medama", drugi zaś „Fontannę w pałacu Borghese".

W dziale malarstwa wodnego widzimy akwarele Juljana Fałata i Jana Rosena.

Pierwszy wystawił trzy prace, zatytułowane „Ulica podczas jarmarku", „Głowa chłopca" i „Japonka", drugi akwarelkę „Na słówko".

Ruch sprzedażny w salonach Zachęty w ubiegłym tygodniu był wielce ożywiony.

Z ważniejszych tranzakcyj notujemy: Gustaw hr. Przeździecki zakupił Bronisławy Łukomskiej „Martwą naturę" i obrazek rodzajowy „Za dwa sous"; p. Brigs—Jana Perdzyńskiego „Na polowaniu"; p. A. Stachowski—Franciszka Żmurki główkę kobiety, zatytułowaną „Paleta"; p. St. Rotwand — Teodora Rygiera rzeźbę z marmuru „Popea"; p. Fr. Kowalski — Michała Wywiórskiego „Na pastwisku" i „Stefana Popowskiego „Noc księżycową"; p. Ad. Mostowski—Laury Siemińskiej „Owoce"; p. J. Rakowski—Edmunda Perlego „Krajobraz"; p. M. Słowikowska nabyła Wacława Pawliszaka dwa płótna „Ćwiczenie" i „Powrót z miasta", zaś p. Myszkowska—Pantaleona Szyndlera „Brunetkę".

* W salonie sztuk pięknych Aleksanera Krywulta w hotelu Europejskim wystawiono kilka nowych płócien, główną atoli atrakcję stanowi tu świetny cykl obrazów Piotra Stachiewicza, wyobrażający „Legendę o Matce Boskiej" oraz wspaniałe płótno czeskiego mistrza F. C. Medovicza, przedstawiające „Prześladowanie chrześcijan podczas uroczystości Bachusa".

= Starożytny obraz.

Od Konstantego hr. Przezdzieckiego otrzymujemy z Abbazji pismo następujące:

„*Kurjer Warszawski* słusznie zwraca uwagę na poszanowanie, należne zabytkom sztuki, znajdującym się w świątyniach.

Okazją do tego przypomnienia było odnowienie obrazu, przedstawiającego św. Cecylję w kościele św. Anny.

Autor wiadomości domyśla się pędzla Bacciarellego.

Przeczytawszy ciekawą wzmiankę, zajrzałem natychmiast do małego, ale arcybogatego w wiadomości dziełka, wydanego w Warszawie w r. 1827-ym p. t. „Opisanie Warszawy przez L. Gołębiowskiego", które trafem mam z sobą w Abbazji.

Na str. 90-ej opisano „Kościół św. Anny": „Liczne tu ołtarze; piękniejsze obrazy św. Stanisława i *nowszy św. Cecylji pędzla Gładysza*".

Jest też późniejsze dzieło o kościołach warszawskich przez K. Bartoszewicza.

Porównawczy inwentarz zabytków sztuki, opisanych z istniejącymi dzisiaj, byłby pożytecznem przedsięwzięciem."

= Program karnawałowy.

Członkowie „Lutni" przygotowują szereg „Tańców" w układzie kompozytorów pierwszorzędnych.

Utwory pomienione będą wykonane na najbliższym koncercie Stowarzyszenia.

= Dwudziestopięciolecie szpitalika,

W d. 23-im września r. b. warszawski szpitalik dla dzieci, utrzymywany głównie ofiarnością prywatną, rozpoczął 25-ty rok pożytecznego swego istnienia.

Obecnie posiada szpital 100 łóżek stałych z oddziałami dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, skórnych niezaraźliwych i ocznych (dla dzieci, zapadających na tę chorobę w szpitalu).

W dwóch oddzielnych pawilonach mieszczą się oddziały dla chorych na wysypki ostre zakaźne, jak ospa, szkarlatyna, oraz choroby zaraźliwe jak odra, dyfteryt i koklusz.

W r. 1893-im w szpitaliku leczyło się 1325 dzieci, z której to liczby 656 wyszło z zakładu ulepszonych, 326 z polepszeniem, zmarło 255, pozostało 88.

Nadto w ciągu roku udzielono w ambulatorjach porady i pomocy 13551 chorym wewnętrznym, 1070 chorym chirurgicznym, wreszcie 1315 wysypkowym.

Z miejscowej apteki wydano ubogim chorym na miasto 7376 lekarstw.

Żywność jednego dziecka dziennie kosztuje przeciętnie około 12 kop., całkowite utrzymanie dziecka około 56 kop. dziennie, utrzymanie zaś jednego łóżka rocznie 1871 rs. 14.

W r. 1893-im interesami szpitala zawiadywał zarząd, złożony z pięciu członków, a mianowicie: prezydującego dr. med. Antoniego Sikorskiego, hr. Anny Ksawerowej Branickiej, Natalji Wysiekierskiej, Konstantego Górskiego i Konstantego Gruszeckiego; nadto do pomocy zarządu zaproszeni byli pp.: hr. Ksawery Branicki, Adam Boniecki, rz. r. st. Józef Byszewski, hr. Feliks Czacki, Kazimierz Dobiecki, Jan Łuszczewski i Jan Skrzyński.

Służbę lekarską pełnili: naczelny lekarz dr. Antoni Sikorski; ordynatorzy: dr. Leon Dudrewicz, Józef Peszke, Alfons Malinowski, Michał Kępiński, miejscowy lekarz Ludwik Rabek, nadetatowi lekarze Aleksander Biegański i Roman Jasiński.

Obowiązki kapelana spełnia ks. Ignacy Gliński.

Do składu osób, opiekujących się dziećmi na salach i prowadzących wewnętrzne gospodarstwo szpitalika, należy 10 sióstr miłosierdzia.

Z końcem roku 1893-go fundusze wieczyste szpitala, pochodzące z zapisów, wyniosły rs. 57,888 rs.

Dochodów w r. z. miał szpitalik rs. 23,789 kop. 67, wydatków rs. 18714 kop. 62½, remanentu przeto na r. b. pozostało rs. 5075 kop. 4½.

Najpoważniejszą rubrykę dochodów stanowią ofiary coroczne na utrzymywanie w szpitaliku łóżek imienia ofiarodawców.

= Zwierzyniec swojski.

Po zamknięciu ogrodu zoologicznego w Bagateli wskutek upadłości spółki, tworzono rozmaite projekty, aby wskrzesić zwierzyniec, o którego potrzebie dla miasta z półmiljonową ludnością nikt nie wątpił.

W tym celu odbywały się narady, sesje, a nawet wiele osób oświadczyło gotowość złożenia pewnych datków.

Wszystkie te jednak zamiary rozbiły się o najważniejszy szkopuł, mianowicie o brak dostatecznego funduszu.

Obecnie znów występuje nowy projekt, odmienny od poprzednich; opiera się bowiem na skromniejszych podstawach, więc łatwiejszy jest do urzeczywistnienia.

Chodzi tu o założenie na razie zwierzyńca swojskiego z okazów fauny krajowej.

Z projektem tym występują pp.: Leon Kow... i Józef Gor...

Wspomniane osoby mają już zapewnione od swoich znajomych 20 sztuk zwierząt czworonożnych (wilki, borsuki, lisy a nawet parę niedźwiedzi) i około 150 sztuk różnego ptastwa.

Taki minjaturowy zwierzyniec dałby się urządzić najlepiej w parku praskim, z którego terytorjum można oddzielić pewną przestrzeń.

Zazwyczaj początek jest trudny, więc zwierzyniec raz założony mógłby z czasem powiększać liczbę okazów a nawet przy powolnej lecz stałej ofiarności publicznej dojść można w rezultacie do zwierząt kosztowniejszych sprowadzanych z zagranicy.

Inicjatorowie swojskiego zwierzyńca występują do p. prezydenta miasta z odpowiedniem szczegółowo wymotywowanem podaniem.

= Modrzew.

Właściciel kolonji pod Sielcami za rogatką belwederską, p. Włod., na przestrzeni sześciu morgów zakłada zagajnik modrzewiowy.

Młode drzewka, w ilości około 500 sztuk, zostały zakupiono w szkółce arcyksięcia Albrechta na Szląsku austrjackim.

= Odroczenie karuzelu.

Podniesiony przez grono sportsmenów projekt karuzelu dobroczynnego w tatersalu przy ulicy Trębackiej został odroczony na przyszłość.

Stało się to z powodu wyjazdu jednego z głównych inicjatorów.

= Kronika myśliwska.

Na polowaniu w dobrach Poturzyn p. Alojzy z hr. Poletyłłów Woyciechowskiej w 20 strzelb w ciągu dwóch dni ubito 12 dzików, 15 kozłów, 5 lisów i 46 zajęcy.

Z powodu mokrego roku w Poturzynie znajdowano w polu zające nieżywe; giną nadto na motylicę.

Na trzydniowem polowaniu w dobrach Jabłoń, w gub. siedleckiej, u Tomasza hr. Zamoyskiego, w 9 strzelb ubito 295 zajęcy, 51 bażantów, 3 rogacze, 2 lisy.

Królem polowania był hr. A. Z., który zabił 66 sztuk.

= O zwrot składek.

Grono byłych pracowników kolei nadwiślańskiej, którzy przy opuszczaniu służby otrzymali z kasy emerytalnej tylko połowę wkładów, obecnie z powodu likwidacji kasy występuje z podaniem o wypłatę pozostałej reszty.

Jakie będą losy starań, przesądzać niepodobna z uwagi, iż instrukcja likwidacyjna co do uczestników tej kategorji nic nie orzeka.

= Kradzieże.

Z mieszkania W. Radomskiego pod № 60-ym przy ul. Złotej skradziono różne przedmioty złote, srebrne i platerowane wartości 160 rs., a nadto 50 rs. — Wczoraj na ul. Krakowskie Przedmieście przed kościołem św. Krzyża p. Michał Szein znalazł się w tłoku prawie obezwładnionym; kiedy nareszcie wydostał się w ulicę hr. Berga, spostrzegł oberwane guziki u palta; była to sprawka rzezimieszków, którzy wyciągnęli panu S. złoty zegarek z łańcuszkiem i portmonetkę z kilkunastu rublami. — Ze sklepu Ejbeszyca pod № 15-ym przy ul. Franciszkańskiej, otworzonego za pomocą wyłamania drzwi, wyniesiono różne towary kolonjalne, a w tej liczbie 602 funty herbaty na rozmaite ceny; w ogóle strata wynosi około 1,000 rs. — Z mieszkania Karola Bremera pod № 5-ym przy ul. Czerniakowskiej, otworzonego za pomocą wyłamania drzwi, skradziono różne przedmioty i 200 rs. — Pod № 30-ym przy ul. Smoczej Z. Rappaportowej skradziono bieliznę wartości około 100 rs.; złodzieje: Mordka Rotpyl i Hersz Tejerszmit z częścią łupu zostali ujęci. — Z mieszkania L. Morawskiego i B. Staroryplńskiego pod № 31-ym przy ul. Przemysłowej, otworzonego dobranym kluczem, skradziono garderobę, bieliznę i 60 rs.

= Ujęci.

Z Petersburga donoszą o aresztowaniu na kradzieży w foyer tamtejszego teatru Małego elegancko ubranego jegomości z żoną, niejakich Zabłockich z Warszawy.

Po sprawdzeniu okazało się, iż Jan Zabłocki jest znanym dobrze policji warszawskiej rzezimieszkiem, który niedawno skazany był na roty aresztanckie.

Para rzezimieszków wyjechała do Petersburga w celu kradzieży, w pierwszych dniach stycznia, i zdążyła już w tym samym teatrze zeskamotować bankierowej Blokowej woreczek z 250 rs. oraz kilku kosztownościami.

= Kradzieże czapek.

Rzezimieszkowie nie przestają operować w kościołach, dybiąc na czapki futrzane.

Wczoraj np. zrana Kostanty M., wszedłszy do kościoła pokapucyńskiego przy ul. Miodowej, usiadł w ławce, położywszy obok siebie czapkę karakułową wartującą 6 rs.

Po chwili wstając, czapki już nie znalazł, jak również i siedzącego przedtem w następnej ławce mężczyzny.

= Oślepiony.

Zamieszkała na Woli Bronisława Stoczyńska w okrutny sposób wywarła zemstę na Michale Tomiku, robotniku fabrycznym.

Tomik był narzeczonym Stoczyńskiej, lecz przed kilku dniami zerwał zamierzony związek i oświadczył się innej.

Obrażona Stoczyńska postanowiła się zemścić.

Jakoż wczorajszego wieczora, gdy Tomik przechodził przez sień domu, w którym mieszkała Stoczyńska, ktoś nań wysypał gorący popiół, zmieszany z żarzącemi węglami.

Tomik pod wpływem strasznego bólu omdlał.

Ma on twarz dotkliwie poparzoną, a co gorsza, zaniewidział i zachodzi obawa, iż zupełnie oślepnie.

Stoczyńska na razie uciekła i chciała się zapierać swojego postępku, lecz jest tyle dowodów winy, iż pociągnięto ją do odpowiedzalności sądowej.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Raua pod № 2-im przy ul. Smolnej przy wybijaniu otworów w szynach stalowych, kawałek zaostrzonego żelaza udrzył w oko ślusarza, Władysława Lietzkindorfa.

Obrażenie jest groźne.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala oftalmicznego.

= Rozbiegany koń.

Dziś rano na ul. Marszałkowskiej rozbiegał się koń wyprzęgnięty z bryczki i w szalonym pędzie pomknął za rogatki mokotowskie.

Po drodze przewrócił dwie kobiety: Michalinę Dąbkowską, która złamała nogę, a następnie Wincentynę Szmitową.

Ta ostatnia zwichnęła rękę i poniosła dotkliwy szwank krzyża.

= Zajście.

Przy rąbaniu lodu z łachy wiślanej w pobliżu ul. Czerniakowskiej robotnicy: Michał i Stanisław Dalidowie oraz Andrzej Herman wszczęli kłótnię, a następnie bójkę z Józefem Dąbrowskim.

Ten ostatni uległ przeważającej sile i został tak ciężko pobity i poraniony, iż odwieziono go nieprzytomnego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Bracia Dalidowie i Herman zostali aresztowani.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w sali portretowej magistratu m. Warszawy, odbędzie się posiedzenie członków komitetu, zarządzającego kapitałem fundacji małżonków Roztworowskich.

— D. 24-go stycznia, o godz. 7-ej wieczorem, w sali magistratu m. Warszawy, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia tutejszych starszych felczerów.

— D. 24-go stycznia, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się większy wieczór tutejszego Towarzystwa muzycznego.

— D. 24-go stycznia, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 24-go stycznia, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na naprawę bruków, wybrzeża i szos w m. Płocku od rs. 3950 kop. 34; wadjum wymagane jest w sumie rs. 396.

— D. 24-go stycznia, w kancelarji wojskowej budowlanej w Lublinie przy ulicy Bernardyńskiej, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów leśnych surowych do budowy koszar dla dwóch bateryj dla 18-ej brygady artyleryjskiej na sumę rs. 50,000; wadjum rs. 4900.

— D. 25-go stycznia, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ochron.

— Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa przemysłowo-leśnego, niedoszłe do skutku w d. 12-ym stycznia, odbędzie się d. 29-go b. m., o godz. 8-ej po południu, w lokalu zarządu przy ulicy Marszałkowskiej pod № 154-ym; zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych akcjonarjuszów.

— Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Banku handlowego w Warszawie odbędzie się d. 15-go lutego, o godzinie 2-ej po południu, w gmachu tegoż Banku; pod decyzję tego zebrania poddany będzie wniosek rady co do powiększenia kapitału bankowego do dziewięciu miljonów rubli.

— D. 25-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w gmachu tutejszego magistratu, odbędzie się sesja zgromadzenia warszawskiego ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy, na której dopełnione być mają wybory starszego i podstarszego rzeczonego cechu.

— D. 25-go stycznia, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się bal tutejszego Towarzystwa cyklistów.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem Najwyższym, danym w d. 15-ym grudnia na imię ministra finansów, mianowany zarządzającym izbą skarbową w Rydze— zarządzający takąż izbą w Radomiu, szambelan Manżos.

Rozkazem ministra sprawiedliwości z d. 30 go listopada mianowani p. o. sędziów śledczych na powiaty konstantynowski i włodawski—sekretarz przy prokuratorze sądu okręgowego w Piotrkowie, sekr. kol. Ładyżenskij, i starszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym w Kostromie, sekr. gub. Andronikow; sekretarz zaś sądu okręgowego w Warszawie, sekr. kol. Cwietkow, mianowany p. o. sędziego śledczego powiatu wiłkomirskiego.

Przeniesiony z Konstantynowa do Biały p. o. sędziego śledczego na powiat konstantynowski, sekr. gub. Kacaurow.

Rozkazem Najwyższym, danym na imię kontrolera państwa w d. 7-ym grudnia, mianowany zarządzającym izbą obrachunkową w Moskwie — zarządzający takąż izbą w Warszawie, rz. r st. Minin; miejsce zaś ostatniego w Warszawie zajmuje zarządzający izbą obrachunkową w Grodnie, rz. r. st. Bnickij.

(*Praw. wiestn.* nr. 271 i 272 z d. 8 i 9 grudnia.)

Z rozkazu ministra sprawiedliwości z d. 17-go grudnia przedłużono na dalsze sześć tygodni urlop, udzielony na wyjazd za granicę notarjuszowi przy kancelarji hypotecznej sądu okręgowego w Siedlcach, Grochowskiemu; uwolniono zaś od pełnienia dotychczasowych obowiązków sędziego gminnego 2 go okręgu powiatu chełmskiego, gubernji lubelskiej, Sawicza.

Z rozkazu naczelnika straży pogranicznej z d. 11-go grudnia mianowani: subaltern oficerami brygad rzeczonej straży, konsystujących w Rypinie i Częstochowie: zaliczony dotychczas do 39-go pułku dragonów, kornet Jarocki, oraz zaliczony dotychczas do wojsk piechoty, porucznik Leskow. Mianowany nadto oficerem brygady, konsystującej w Rypinie, zaliczony dotychczas do 3-go fortecznego bataljonu piechoty w Nowogieorgjewsku, sztabs-kapitan Iwanow.

Udzielone zostały dwumiesięczne urlopy na wyjazd do różnych gubernij cesarstwa oficerom brygad: tomaszowskiej, wierzbołowskiej i wieluńskiej, rotmistrzom: Karnuckiemu, Brunerowi i Hundiusowi.

(*Praw. wiestn.* nr. 287 z d. 10-go stycznia.)

Z rozkazu kontrolera państwa z d. 1-go b. m. zaliczony został do kontroli państwowej p. o. inspektora podatkowego na powiaty łódzki i łaski, radzca honorowy Szuzinow.

Z rozkazu ministra spraw wewnętrznych z dnia 18-go grudnia mianowany lekarzem więzienia w Piotrkowie—nadetatowy lekarz szpitala św. Trójcy w Piotrkowie, Rejman; lekarzem zaś więzienia w Brześciu Kujawskim—p. o. lekarza miejskiego w Brześciu Kujawskim, Morzycki.

Mianowany naczelnikiem oddziału pocztowo-telegraficznego 6-ej kategorji w Słupcy—urzędnik zarządu pocztowo telegraficznego 4-ej kategorji na stacji telegraficznej w Warszawie, Szolenikow; p. o. zaś naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego w Nowem Mieście—urzędnik 6-ej kategorji oddziału pocztowo-telegraficznego w Zakroczymiu, Demidow

Przeniesieni jeden na miejsce drugiego architekt i inżenier powiatowy we Włoszczowie, r. dw. Chludzyński, oraz p. o. inżeniera i architekta powiatowego w Jędrzejowie, gub. kieleckiej.

(*Praw. wiestn.* nr. 3 z d. 17-go stycznia.)

Członek sądu okręgowego piotrkowskiego, Tytus Chyliczkowski, odznaczony został orderem św. Anny kl. 2-ej.

(*Praw. wiestn.* nr. 1 z d. 13-go stycznia.)

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 22-im b. m.: „Przybył tu z Włoch Henryk Sienkiewicz i zabawić ma kilka tygodni. Obecnie już nie ulega wątpliwości, iż pogłoski o rzekomej chorobie znakomitego pisarza były wymysłem.—W tych dniach odbyły się tu zaręczyny p. Wacława Zaleskiego, syna b. ministra, tajnego radzcy Filipa Zaleskiego, i Aleksandry z Suchodolskich, z hrabianką Heleną Mycielską, córką ś. p. Feliksa i ś. p. Romanji z Rutkowskich. Pod koniec kwietnia odbędzie się ślub młodej pary w Krakowie.—Przy tutejszem Kole literacko-artystycznem, które z biegiem lat coraz mniej artystycznem i można powiedzieć nawet antyliterackiem się stało, utworzono świeżo sekcję literacką, do której powołani zostali pp. Michał Bałucki, Wincenty Stroka i Władysław Prokesch. Zadaniem sekcji będzie obdarzanie członków Koła konferencjami literackiemi.—Zabawy karnawałowe, na mniejsze rozmiary urządzane, odznaczają się ożywieniem; większym brak uczestniczek. Panie coraz mniej chętnie czynią wydatki na suknie balowe."

× **Na lato.** Z Zakopanego donoszą nam, iż tamtejsza stacja klimatyczna, dotąd mieszcząca się w domu wynajętym na Krupówkach, tak małym, iż mógł pomieścić jedynie kancelarję i pracownię lekarza, na sezon tegoroczny wydzierżawiła całą posesję po ś. p. Chałubińskim. Jest tu park, las i obszerny dom, wygodnie urządzony, tu więc mieścić się teraz będą: czytelnia, kawiarnia, bilardy i wogóle wszelkie urządzenia, potrzebne dla uprzyjemnienia letnikom pobytu w Tatrach.

× **Kongres lekarski międzynarodowy**, z rzędu XI-ty, odbędzie się w Rzymie w r. b. Aby ułatwić członkom i towarzyszącym im osobom znalezienie mieszkania, zwiedzanie zabytków, robienie wycieczek i t. p., komitet jeneralny kongresu polecił zająć się tem firmie Thos-Cook i syn. Znane to towarzystwo i z pewnością wywiąże się znakomicie z zadania. Cook postawił następujące warunki: za opłatą 12½ franka dziennie od osoby daje całkowite utrzymanie i mieszkanie w którym z pierwszorzędnych hotelów lub pensjonatów w Rzymie; wycieczka zbiorowa, trzy dni trwająca, z kosztami przejazdu i całkowitego utrzymania (marszruta: Neapol, Pompea, Capri, Sorrento, Castellamare, Raino), 70 fr. od osoby; wycieczka 10-dniowa (z marszrutą: Neapol, Messyna, Taormina, Girgento, Syrakuza, Palermo, Neapol), z kosztem przejazdu 1-szą klasą i pełnem utrzymaniem, po 200 fr. od osoby. (Wycieczka 2-gą klasą taniej.) Komitet uprasza członków kongresu o najwcześniejsze zgłaszanie się zarówno z żądaniem mieszkania, jak i deklaracją względem wycieczek do któregokolwiek delegata lub przedstawiciela domu Cook i syn (Londyn, Rzym, Wiedeń), jeśli możliwe, przed d. 15-ym lutego r. b. Po program, instrukcje i karty legitymacyjne zgłaszać się należy do sekretarjatu XI-go międzynarodowego kongresu lekarskiego, rezydującego w Genui (Włochy).

× **Pieśni Leoncavalla** w liczbie kilkunastu pojawiły się w handlu księgarskim nakładem firmy wydawniczej Ad. Fürstnera w Berlinie. Wobec wielkiego interesowania się wszelkiem dziełem muzycznem twórcy „Pajaców", wiadomość ta nie będzie może obojętną dla osób, uprawiających śpiew przy towarzyszeniu fortepianu.

× **Mormoni**, trapieni przez rząd Stanów Zjednoczonych, przeprowadzają się do Meksyku, gdzie zakupili na nową osadę trzy miljony akrów gruntu. Miejsca wystarczy.

BAŃKI MYDLANE.

W kantorze.

Fajnbube, rozgniewany srodze na jednego ze swoich ajentów, rzecze mu z goryczą:

— Panie! Sprawiasz pan na mnie wrażenie osła!

A ajent na to z flegmą:

— Jakie wrażenie sprawiam na panu, nie wiem; to wiem tylko, że od lat kilkunastu jestem stale pańskim reprezentantem...

*

Niebezpieczne stanowisko.

— Panie!—błaga gospodyni domu nieznośnego gościa, który ją nudzi od pół godziny—podaruj mi pan... tygrysa.

— Na co?

— Umieszczę go w przedpokoju, aby pożerał nieproszonych gości.

— !

— Boję się tylko, aby nie zdechł z przejedzenia..

*

Srebrnobrody, łysogłowy
Achmed, wierny syn Proroka,
Miał jedyną, jedną żonę,
Chociaż Koran—gdy kto lubi
Specjał taki—nawet setkę
Mieć pozwala żon mężowi.
Mędrcem Achmed był przezornym,
Więc zwykł mawiać: „Dobry Ałłah
Po mym zgonie da mi w raju
Hurys cudnych ile zechcę.
A tymczasem dość mi jednej
Żony złej i wielomównej,
Bo ta jedna żona, Fatma,
Za trzy starczy, gdy jest w werwie..."
Raz, w południa kiedyś porze,
Przed Bajramu świętem wielkiem,
Niecna Fatma Mechmedowi
(Taka była złość w tej babie!)
Zgotowała zupę wrzącą,
By poparzył gębę sobie.
Ale gdy na stół podała
Zupę Fatma wielomówna,
Zapomniała o ukropie,
Pierwsza wzięła do ust łyżkę
I sparzyła się okrutnie,
Aż jej w oczach łzy stanęły.
„Czego płaczesz?"—Achmed pyta..
„Ach, nic!"—rzecze Fatma chytra—
Przypomniała mi się matka,
Która zupę tę lubiła."
Achmed łyżkę do ust niesie:
Sparzył zupą sobie język,
Aż mu w oczach łzy stanęły.
„Czego płaczesz?"—pyta Fatma,
W głębi trzewiów swych śmiech tłumiąc.
„Czego płaczę? Ach, żałuję
Twojej matki! Płaczę rzewnie,
Że niewiasta taka zacna
Na świat kiedyś urodziła
Taką żmiję, jak ty, Fatmo!..."

— Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy co następuje: „Za ofiarowane rozmaite dary przez osoby dobroczynne z okazji świąt Bożego Narodzenia, warszawski szpital dla dzieci składa niniejszem serdeczne podziękowanie, a mianowicie: p. J. Wróblewskiemu za pierniki, p. Juljanowi Fuchsowi za bakalje, p. H. J. Flattowi za cukierki, p. Michałowskiemu za trzewiczki, p. Geberowi, właścicielowi farbiarni, panu Ignącemu Górskiemu, właścicielowi cukierni, oraz panionkom z pensji pani Czarnomskiej."

— W dalszym ciągu następujące osoby złożyły na bazar gospodarczo-spożywczy, urządzany na korzyść szwalni trzeciej, ofiary, za które zarząd składa serdeczne podziękowanie pp.: Marji Fudakowskiej, Adeli Bauerowej, Wiktorji Niesiołowskiej, Zofji Grzybowskiej, Ignacemu Jórskiemu, Boduszyńskim z Pliszczyna, Rojewskim z Sobjanowic, Rojewskim z Bystrzycy, Bielińskim z Turki, Graffowi z Tatar, Waśniewskim ze Smolechowa, Ławrynowiczom ze Żmudzi, Henrykowi Rożyckiemu z krakowskiego, Cemusowi z Warszawy, Józefowi Regelmanowi, Jadwidze Orłowskiej z Łaniąt, Felicji Lubińskiej z Młodzieszyna, Broniewskim z Krasińca, Amelji Natanson, Bronisławie Natanson, Leonji Natanson, Annie Rylke, Marji Kamockiej z Czołczyna, Leonowi Wernerowi, Wydżgom, Ludwikowi Temlerowi, Mayzlom z Brzozówki, Zygmuntowi Jaźwińskiemu z Bork, Zdziarskiemu, Kamilli Jaźwińskiej, Leonowi Dmochowskiemu, Karolom Jaźwińskim ze Starej Wsi, Karpińskiemu z Panasówki, Małachowskim z Syczów, Daszewskim z Rudzienka, Arkuszewskim z Krubek, Bobrowskim ze Snopkowa, Makowskiej z Woli Osowińskiej, Mierzyńskim z Wąsosza, Janiszewskim, Kochanowskim, Gosiewskim, Rukowskim z lubelskiego, Bagniewskiemu z Lesznowoli, Wernerowi z Woli Suffczyńskiej, Edmundowi Wernerowi z Seroczyna, Grodzieńskiej, Chmielewskiemu z Piekusz, Annie z Górskich Korycińskiej z Wirowa; pp. kupcom: Urbańskiemu, Janowi Bersonowi, Władysławowi Müllerowi, Kuzniecowowi, Juljanowi Müllerowi, Guranowskiej, Langnerowi, Miaskowskiemu, Pulsowi, Ljefeldowi, Popowowi, Kubalskiemu, Makowskiemu, Śniechowskiemu, Marcelemu, Wirchlickiemu, Spiessowi, Stanisławskiemu, Orthweinowi, Ukoninowi, Mankielewiczowi, Jean Jacques'owi, Krzymińskiemu, Gerlachowi, Botkinowi, Wandalinowi i sp., Lipinkowi, Silberbergowi, Neumanowi, Matuszewskiej, Woronieckiemu, Winklerowi i Kraszewskiemu, Sielskiej, Starorypińskiemu, Perczyńskiemu, Laschowi, Wolskiej, Zapolskiemu, Adamskiemu, Sommerowi, Rostomowowi, Leppertowi, Sennewaldowi, Radzikowskiemu, Kalori, Arkuszewskiemu, Grünwasserowi, Daukszowi, Dajkowskiemu, Michałowi Pikowi, Vincentiemu, Hilknerowi, Zalewskiemu i sp., Zakrzewskiej za cukry, A. Piędzickiemu, Szyllerowi, Golczewskiemu, firmie Seydlitz, Fruzińskiemu, Jostowej, Mariniewiczowi, Arnoldowi, Wadowskiemu, Zahorskiemu, Rundo, Leonowi Marcinkowskiemu, Salomonowi Neufeldowi, M. Albertiemu, Pągowskiemu, Pigłowskiemu, Biertümflowi, Borzęckiemu, Vetterowi, Tekli Romisz, Janowi Baucowi, Pinczewskiemu, firmie Hipolit, H. Canowi, Staniszewskiemu, Miaskowskiej, St. Korzańskiemu, Latosińskiemu, Emilowi Trepte, M. Herbstowi, Knowiakowskiemu, Rasińskiemu, Szutkiewiczowi, Bieleckiemu, Ossowskiemu, Mikołajczykowi za

dar hojny, Strożeckiemu, firmie J. Zakrzewski, Ewestowi, Rosenblumowi, Granzowowi, Ursteinowi, dawniej Janowski, Ulrichowi, Riese i Piotrowskiemu, Żyżynowi, Pomińskiemu, Sikorskiemu (wyroby mięsne), Irmerowi, Zagrodzińskiemu, firmie Abé, Adolfowi Biertümflowi (za dar dwukrotny), J. Kerntopfowi, Buchowieckiemu, Muśnickiemu, składowi nafty „Lux", firmie „Wanda", Gessnerowi, firmie Bisquit Dubouché, Gebethnerowi i Wolffowi, fabryce papieru „Soczewka", Serkowskiemu, Krzymuskiemu (fabryka makaronu), Naftalowi Mayznerowi, E. Rau, Ignacemu Górskiemu, Siedleckiemu, Bricsowi i Poseltowi z Marek, cukrowni „Sanniki", Fragetowi, restauracji w hotelu Europejskim, restauracji Norkowskiego, Romualdowi Lesiszowi, Łagunie, Wendemu, Alfonsowi Szustrowi, Lourse'owi, Kiszynowi, Muszkatblatowi, Rawskiemu, Arctowi, Kwiatkowskiemu, Szlagierowi, Siedleckiemu, Ulrichowi, Hoffmanowej, Hersemu, Makowskiemu, Weszickiemu, firmie Sznajder, Fuchsowi, Troszlowi, Jungowi, Haberbuschowi, Wilkańcowi, Riedlowi, Rotherowi, Gerlachowi, Marczewskiej, Kwiatkowskiemu, Hiszpańskiemu, Csernakowi, Diehlowi, Sieraczkowi, Chodowieckiemu, Golińskiej, Heinrichowi, Gardowskiemu, Weichertowi, Brunowi, Rudakowi, Wedekamowi, Jaskulskiemu, Szymańskiemu, Semadeniemu, Anczewskiemu, Teleśnickiemu, Melikowowi, Krupeckiemu i Poradzewskiemu, Bobrowskiemu, Knoblauchowi, Zmigryderowi i Kaunowi, Schiffnerowi.

Zarząd uważa sobie za miły obowiązek raz jeszcze podziękować panu Orthweinowi za bezinteresowne a gustowne udekorowanie sklepów w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa. Załącza również podziękę tym paniom opiekunkom, które pośpieszyły tak z pomocą czynną, jako też pomocą pieniężną. Firmy zaś ofiarne dla bazaru poleca uwadze grona opiekunek, należy się im bowiem słusznie z ich strony poparcie osobiste i w gronie znajomych.

Na wpisy dla uczniów.

Kazimierz R. rs. 1.

Dla ubogich uczniów.

Bezimiennie kop. 60.

Dla najuboższych.

Bezimiennie rs. 1.—X. X. rs. 3.—Marja Zybin rs. 3.

Na kolonje letnie.

K. Beckman z Trościańca kop. 50.

Dla bardzo biednej inteligentnej rodziny z 4-em drobnych dzieci (Leszno № 71).

Bezimiennie rs. 5.

— W rocznicę odejścia do aniołków najdroższego Władysia P., złożone na ciepłe ubranie dla najuboższej dziatwy rs. 3, z prośbą o paciorek.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż „Rozdawnictwo odzieży" otrzymało złożone na ręce pani Janowej Komierowskiej: od p. M. Mazurowskiej—paczkę bielizny i ubrania ciepłego, od p. Suryn—2 kaftaniki, od p. Welizyńskiej—2 kaftany i od p. L. F.—2 pary kaloszy.

Nekrologja.

†

Ś. P.

Bogumiła ze Słubickich Koralewska,

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 22-go stycznia r. b., przeżywszy lat 58. W ciężkim smutku pozostały mąż z dziećmi i bracia zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 24 stycznia, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 125

†

Ś. P.

KAROL JURKIEWICZ,

opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 22-go b. m. Zaprasza się krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele na Pradze, o godzinie **10-ej** zrana, dnia 24-go b. m., a zarazem na wyprowadzenie zwłok na cmentarz bródzieński. 426

†

Ś. P.

Zosia Stopczyk,

najukochańsza i jedyna córeczka Karola i Wandy z Hildtów,

przeżywszy 9 lat i 7 miesięcy, po długich i ciężkich cierpieniach, powiększyła grono aniołków dnia 21-go stycznia r. b. Ciężko strapieni tym ciosem rodzice i familja zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Leszno № 24 na cmentarz ewangelicko-augsburski w dniu 24-ym stycznia r. b. tj. we środę, o godzinie **2-ej** po południu. 417

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Józefa z Frączewskich Buczwińska,

wdowa, emerytka, przeżywszy lat 79, opatrzona śś. Sakramentami, zmarła w Miechowie d. 17-go b. m., i na miejscowym cmentarzu pochowana została. Nabożeństwo odbędzie się w kościele po-karmelickim przy Krak.-Przedm., w d. 24 b. m., o godz. **10-ej i pół,** na które rodzina znajomych i krewnych zaprasza. —385—

B. P.

Teodor LILJENSTERN,

b. kasjer cukrowni Józefów, obywatel miasta Warszawy,

po długich cierpieniach, rozstał się z tym światem dnia 22-go b. m., przeżywszy lat 66.

Pogrążeni w smutku: żona, syn i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Krochmalnej № 56, w dniu 24 stycznia, to jest we środę, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz wyznania mojżeszowego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 425

Kazimierz i Bronisława NATANSONOWIE

zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych o bolesnej stracie, jaką ponieśli przez śmierć najmłodszego synka swego **BUSIA**, zgasłego dnia 21-go stycznia r. b., w 4-ym roku życia. 432

W dniu 25-ym stycznia r. b., jako w oktawę bolesnej rocznicy śmierci

†

Ś. P.

Marji z hr. Halka-Ledóchowskich

PUŁKOWNIKOWEJ

PETERSEN,

odprawione będzie w kościele św. Krzyża, za spokój jej duszy nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej i pół** przed połud., na które stroskani rodzice zapraszają krewnych i życzliwych. 2—429

† Dnia 25-go stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się msza żałobna przy głównym ołtarzu w kościele św. Krzyża za duszę 427

ś. p. hr. Ludwiki

Plater-Zyberkówny.

† Z Florencji doszła smutna wiadomość o śmierci powszechnie szanowanego profesora śpiewu

ś. p. Franciszka Ciaffei.

We środę, dnia 24-go stycznia, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. **Franciszka.** 408

† W dniu 25-ym b. m., we czwartek, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Zdrojewskiego,

obywatela miasta Warszawy, 407

odbędzie się o godz. **10** zrana żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które żona z dziećmi zapraszają krewnych i życzliwych przyjaciół.

Dnia 25-go stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed polud., w kościele Wszystkich Świętych, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

†

Ś. P.

Pauliny z hr. Krasińskich

GÓRSKIEJ,

która ofiarami swemi przyczyniła się do wzniesienia tejże świątyni. 340

† W piątek d. 26 b. m., o godz. **9-ej i pół** zrana, jako w rocznicę śmierci **ś. p. Wandy z Miłkowskich Burakowskiej**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —423—

† We środę, dnia 24-go b. m., jako w dzień pierwszej rocznicy śmierci

ś. p. Władysława Zielenkiewicza,

odprawioną będzie msza żałobna za spokój duszy jego, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostałe dzieci i familja zapraszają kolegów i znajomych zmarłego. 415

† Za duszę

ś. p. Gustawa Bloka,

odbędzie się nabożeństwo dnia 24 b. m., we środę, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra. 397

† We środę d. 24 b. m. za spokój duszy ś. p.

ANIELI z Bogusławskich BOSKIEJ,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godz. **10½** zrana, na które siostrzenica zaprasza krewnych i znajomych. —414—

† We środę, dnia 24-go stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci **ś. p. Emilji z Marszewskich**

Bagniewskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w górnym kościele WW. Świętych, o godzinie **9 i pół** zrana, na które w nieutulonym żalu pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —387

† W środę, d. 24-go stycznia, jako w dniu imienin ś. p

Tymoteusza Skomorowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza. —42[illegible]

† Rodzina po ś. p.

Marcelim Jarzębskim

pozostała, składa najszczersze podziękowanie wszystkim życzliwym, którzy udział przyjęli w pogrzebie w dniu 18-ym stycznia r. b. 416

† Amatorom za śpiewy oraz wszystkim, którzy nieśli zwłoki ś. p. matki naszej serdecznie dziękujemy. 419

Zenobjusz i Kazimiera Rutkowscy.

NADESŁANE.

Bransolety i Brosze brylantowe oraz z perłami i kolorowemi kamieniami, poleca M. Mankielewicz w gmachu teatru.

Z Petersburga.

Wszystkie niemal dzienniki petersburskie powtórzyły za *Praw. wiestn.* tekst mowy nowego ministra sprawiedliwości N. W. Murawjewa przy objęciu ministerjum. Z mowy tej dzienniki petersburskie podnoszą szczególniej następujące ustępy:

„Sąd — powiedział p. minister—ma do czynienia z najważniejszemi interesami społeczeństwa i tem, co stanowi nieraz drogocenną własność jednostek. Ztąd i kierowanie biegiem sprawiedliwości, o ile styka się ona z temi interesami i tą drogocenną własnością indywidualną, nie powinno mieszać istotnej legalności z wązkim formalizmem, niezachwianej stałości w stosowaniu prawa z czerstwą i suchą procedurą. Nie zaiste! lepiej, wchodząc w ciężkie położenie zwracających się do nas o pomoc, o ile możności pomagać im w tem położeniu, aniżeli, zamykając się w granicach formalnej legalności, pozbawiać ich słaby głos możności i prawa wysłuchania. Ale ponieważ oczywiście nie każda pretensja zasługuje na zadosyćuczynienie, nie każda godna jest nawet współczucia, przeto najpożądańsze byłoby względem nich takie zachowanie się, które wywołałoby i wzmocniło to przeświadczenie, że tutaj tylko słuszna sprawa i legalne dążenia mogą liczyć na poparcie.

„Nie mam potrzeby mówić o ważności tak kardynalnych podstaw naszej działalności, jak bezstronność, brak wszelkiej hypokryzji, szacunek względem godności osobistej, zasług, wiedzy, pracy; zaledwie wspomnieć się odważam o tem, co samo się przez się rozumie—o unikaniu wszystkiego, co przypomina pochlebstwo, faworyzowanie, brak wszelkich zasad. Sądzę, że dla każdego to jest jasnem, że wszystko, com wymienił, stanowi tak święte i elementarne nasze obowiązki, których zapomnienie nie da się pogodzić nawet z zaszczytem służenia w ministerjum, noszącem imię sprawiedliwości."

W objaśnieniach p. ministra finansów do preliminarza budżetowego na rok 1894 ty znajdujemy pomiędzy innemi następujący ustęp o handlu wywozowym:

„Z zestawienia posiadanych na razie danych o wywozie zboża za czas od d. 28-go sierpnia do 23-go grudnia widać, że ogólna suma wywozu głównych gatunków ziarna w r. b. (176·7 milj. pud.) przewyższa wywóz za okres pięcioletni o 32%, będzie wyższa od największej sumy wywozu w r. 1888-ym o 14·9 milj. pud.

„Charakterystyczną cechą urodzaju r. b. w Europie zachodniej jest znaczny niedobór paszy w ziarnie i sianie. Fakt ten ma ważne znaczenie wobec tej

okoliczności, że główną dostarczycielką tego niedoboru może być tylko Rosja i że należy się pod tym względem spodziewać znacznego rozszerzenia wywozu russkiego, który zresztą przybrał imponujące rozmiary nawet w czasie ubiegłej jesieni. Tak np. wywóz owsa za czas od d. 28-go sierpnia do 23 grudnia przewyższa o 64%, a jęczmienia — 2½ razy średni wywóz z okresu 5-letniego.

„Co się tyczy pszenicy, która ze względu na rozpowszechnienie swej produkcji i spotrzebowanie zajmuje pierwsze miejsce na rynku międzynarodowym, to ruch w handlu tym produktem zależy całkowicie od ogólnego stanu rynku i mniej podlega wpływom okoliczności lokalnych. Pszenica nowego zbioru pojawiła się na rynku międzynarodowym w warunkach wcale jej nie sprzyjających. Chociaż urodzaj w głównych krajach spotrzebowania i wwozu był mniej niż średnim, i jakkolwiek zbiory w Ameryce północnej wypadły niepomyślnie, mimo to czynniki innej natury wpłynęły na obniżenie cen.

„W szeregu czynników, które sprowadziły zniżkową tendencję cen, główną rolę odegrało trudne położenie rynku pieniężnego w Ameryce pod wpływem przesilenia srebrnego, kupcy bowiem zmuszeni byli śpieszyć się z realizacją zapasów ziarna i w rezultacie Ameryka, co się nigdy dotąd nie zdarzało, stanęła na czele zniżkowego ruchu cen. Nie bez ujemnego wpływu była również obfitość zapasów z poprzedniego roku i zastój na polu tranzakcyj terminowych. W tych warunkach cena pszenicy spadła na rynku międzynarodowym o 20—40% w porównaniu z rokiem poprzednim. W państwie russkiem jednakże zniżka nie była tak znaczna i uwydatniła się głównie w portach południowych, jako najściślej związanych z rynkiem wszechświatowym. Z drugiej strony wywóz pszenicy, lubo początkowo nieznaczny, powiększył się później tak dalece, że ogólny wywóz jesienny od d. 28-go sierpnia do 23-go grudnia jest wyższy o 11·1% od średniego wywozu tego ziarna w ostatnim okresie 5-letnim.

„Taniość pszenicy w związku z obfitym plonem kartofli w krajach, sprowadzających żyto z zagranicy, nie mogła nie przyczynić się do osłabnięcia popytu na żyto, zwłaszcza, że obfity zbiór tego ziarna w Rosji zapowiadał znaczne z tej strony zaofiarowanie. Pod wpływem tych okoliczności, w ciągu ubiegłej jesieni zapanował w całem państwie słaby nastrój dla żyta i ujawniła się zniżka cen, lubo nie tak silna, jak dla pszenicy. Istnieje wszelako uzasadniona nadzieja, że w drugiej połowie bieżącej kampanji zbożowej obroty żytem ożywią się poważnie, albowiem dotychczasowa ocena zbiorów europejskich pozwala przypuszczać, że popyt na żyto ze strony krajów, posiłkujących się ziarnem zagranicznem, będzie w każdym razie średnio normalny, dotąd zaś rozmiary ogólnego wywozu były bardzo skromne, a w szczególności z państwa russkiego, które dostarczało głównie żyta, bo wywóz żyta (od d. 28-go sierpnia do 23-go grudnia) był w r. b. mniejszy o 40·4% od średniego wywozu w ciągu ostatniego okresu pięcioletniego.”

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ostatecznie rozstrzygnięto kwestję ulg taryfowych dla syndykatu producentów nafty. *Now. wr.* pomiędzy innemi przytacza treść następującej depeszy, wysłanej na ręce syndykatu przez dyrektora departamentu handlu rz. r. st. W. I. Kowalewskiego: „Proszę zakomunikować przedstawicielom obydwóch grup producentów, że ostatnie ich podanie o zniżenie taryfy uznane zostało jako zasługujące na uwzględnienie i że departament handlu w porozumieniu z departamentem kolejowym przystąpi obecnie do opracowania specjalnej taryfy od wywozu nafty na kolei zakaukazkiej stosownie do warunków panujących na różnych rynkach, w celu ochronienia przemysłu od strat, z ustanowieniem minimalnej ceny nafty w Baku. W ten sposób wywóz nafty russkiej oprze się na trwałych podstawach; spekulanci zostają usunięci. Urzeczywistnienie jednak taryfy może nastąpić dopiero po porozumieniu się obydwóch grup pomiędzy sobą.”

W *Praw. wiestn.* znajdujemy następującą notatkę o ludności Odessy:

„Jak wykazały dwa ostatnie spisy jednodniowe, w Odessie było mieszkańców: w r. 1873-im—193,513, w r. zaś 1892-im—336,112. W ten sposób w ciągu 19-tu lat ludność Odessy prawie że się podwoiła. Jest to najlepszy dowód dobrobytu i szybkiego wzrastania miasta.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PRZESILENIE W SERBJI.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W*). — Mianowany generalissimusem armji serbskiej pułkownik Miłowanowicz poczynił surowe zarządzenia, poręczające porządek w mieście i kraju.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Król Milan postawił następujące warunki radykalistom: przywrócenie porządku i bezpieczeństwa w kraju, większe uszanowanie dla praw królewskich, pozostawienie królowi większego wpływu na politykę zewnętrzną i zaniechanie procesu przeciw gabinetowi Awakumowicza.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Król Aleksander zwołał konferencję przywódzców wszystkich stronnictw. W imieniu jego oświadczył Milan zgromadzonym co następuje: Radykaliści z powierzonego sobie zadania wywiązać się nie umieli, bezprawnem i gwałtownem postępowaniem zrażając sobie wszystkich. Deputacje z całego kraju uskarżają się przed królem na gwałty ministrów. Gabinet utrudnia królowi komunikację z deputacjami obywatelskiemi. Król nie może radykalistom dać zupełnej *carte blanche*. Żąda on pozostawienia sobie prawa kierowania polityką zewnętrzną, aby uniknąć w przyszłości takich kolizyj, jak z Austrją. Żąda on prawa rozporządzania swoimi przedstawicielami za granicą, których rząd nie może odwoływać wedle swojego widzimisię, jak obecnie Pasicza. Dalej żąda król prawa samoistnego wyboru ministra wojny, który powinien być mężem jego zaufania, a nie człowiekiem stronnictwa. Wydział centralny radykalistów nie powinien stać po nad rządem. Podatki powinny być ściągane zgodnie z prawem; król nie może pozwolić na marnotrawienie funduszów i zaniedbywanie interesów armji. Król zamierza utworzyć wojenną kancelarję przyboczną. Proces przeciw dawnym ministrom rozjątrza namiętności; należy go zaniechać. Konferencja trwała od godziny dziewiątej wieczorem do trzeciej zrana w poniedziałek. Po konferencji prezes ministrów jen. Sawa Gruicz oświadczył, że radykaliści nie przyjmują przedstawionych sobie warunków.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Król usiłuje przyprowadzić do skutku koalicję pomiędzy Garaszaninem i Nowakowiczem (postępowcami) z jednej a Awakumowiczem i Ribaraczem (liberałami) z drugiej strony. Jeżeli usiłowania nie doprowadzą do celu, utworzony będzie gabinet bezbarwny, złożony z wyższych oficerów.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zapewniają jeszcze, że król zarzucał gabinetowi brak poszanowania dla niego. Chce on postępować ściśle według konstytucji, dlatego postawił warunki.

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczorajsze dzienniki serbskie przyniosły mnóstwo szczegółów o ostatnich wypadkach. Król Aleksander w nocy z soboty na niedzielę wezwał do siebie ministrów spraw zewnętrznych i wewnętrznych i uwiadomił ich, że wobec trudnego położenia zawezwał przybycia ojca i spodziewa się, że przy jego pomocy stosunki dadzą się pomyślnie ułożyć. W niedzielę zrana zebrała się rada ministrów, która postanowiła dymisję gabinetu z powodu niekonstytucyjności przyjazdu Milana. W ciągu niedzieli król Aleksander przyjmował w konaku szereg wybitnych osobistości, między innymi także prezesa rady stanu Welimirowicza, prezesa gabinetu Gruicza i Nikolicza. Przywitanie króla z Milanem na dworcu było niezmiernie serdeczne. Obecnych było około 50 osób. Gdy z ich grona ozwały się okrzyki: „Niech żyje król Milan!” ten zawołał skwapliwie: „Niech żyje król Aleksander!”

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Konserwatyści obu odcieni mają wnieść następującą interpelację do rządu: Czy rząd państwa gotów jest do poczynienia kroków w radzie związkowej, aby nie zawierano w przyszłości traktatów handlowych, mieszczących w sobie dalsze zniżenia ceł rolniczych bez poprzedniego lub równoczesnego wyrównania stosunków monetarnych w państwach konkurencyjnych.

INTERPELACJA.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Liebknecht przy pustych prawie ławkach uzasadniał interpelację w sprawie panującego niedostatku. Minister Boetticher przyznał, że w niektórych gałęziach pracy panuje zastój, stwierdził wszelako, że w wielu okręgach jest brak robotników. Co do zachowania się policji we czwartek we Friedrichshainie minister oświadczył, że nie nadeszły żadne zażalenia; prawdopodobnie przeto sprawozdania dzienników są błędne.

PROTEST WIRTEMBERGJI.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj odbyła się kilkogodzinna konferencja pomiędzy Caprivim, Marschallem, Posadowskim i prezesem ministrów wirtemberskich Mittnachtem; chodziło o to, aby przedstawiciel Wirtembergji sformułował ściśle swoje żądania co do projektowanego podatku od wina. (Wiadomo, że Mittnacht na sobotniem posiedzeniu parlamentu zastrzegł się przeciw podatkowi od wina, opierając się na umowach z r. 1870-go, które zabezpieczały Wirtembergję przed ewentualnością nałożenia podatku państwowego na produkcję wina; *przyp. red.*)

WYPADKI WŁOSKIE.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Massy donoszą, że panuje tam zupełny spokój. Ludność posłuszna rozkazowi jenerała Heuscha składa lojalnie broń w magazynach rządowych. Śledztwo wykazało, że zamachu na pociąg kolejowy pomiędzy Spezzią a Pontremoli wcale nie było. Potężny blok kamienny, który znaleziono na szynach przy ujściu tunelu pod Saligoli, urwał się sam ze skały, co wydarza się tam często, zwłaszcza w porze deszczowej.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Pizie i w kilku innych miejscowościach wybuchły zmowy piekarzów i woźniców. Kawalerja, przyjęta przez lud kamieniami, trzykrotnie go rozpędzała. W Como wybuchła zmowa farbiarzy.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sesję izb odroczono do d. 20-go lutego. Sensacja. W Sycylji złożono już 12,000 sztuk broni.

LIGA FLOTY.

Londyn 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Times* proponuje utworzenie narodowej ligi floty, która czuwać będzie nad tem, aby Anglja zachowała tradycyjną przewagę na morzu.

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Aresztowany w Berlinie podczas mityngu dr. Gumplowicz jest synem znanego profesora uniwersytetu grackiego.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Zauważono w sferach politycznych, że w niedzielnej ceremonji święta orderowego uczestniczył w zamku także hrabia Herbert Bismark w uniformie pierwszego pułku dragonów gwardji.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zapewniają, że podczas święta orderowego tylko cesarzowa rozmawiała z hr. Herbertem Bismarkiem. Cesarz unikał zetknięcia z nim.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pruska izba deputowanych przystąpiła dzisiaj do rozpraw nad budżetem, które trzy dni mają potrwać.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Morlaix wybrano hrabiego de Mun deputowanym.

Nowy Jork 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Z powodu zmowy tramwajów i spalenia jednego wagonu przyszło do krwawego starcia. Wielu ranionych. Burmistrz kazał odczytać przepisy przeciw rokoszowi.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)

Ruble w gotówce 220 60 (wczoraj 221.90)

Ruble na dostawę 220 75 (wczoraj 221.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

☞ — *Prenumeratorowi z ul. Ogrodowej.* — Prócz dzieł przytoczonych przez sz. pana, innych prac, traktujących rozwój przemysłu i wynalazków w ogólności, literatura nasza nie posiada. Są tylko oddzielne monografje, opisujące tę lub ową gałąź przemysłu.

— *Panu J. St.*— Adresu szczegółowego prof. Angelo Mosso nie znamy.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Wspólnej.* — Adres: Wörishoffen, przez Monachjum i Türkheim. O ile wiemy, ks. Kneipp udziela niekiedy porady za pośrednictwem korespondencji, czyni to jednak niebardzo chętnie. Honorarjum pobiera niewielkie.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Miejsce stałego zamieszkania Sarasatego nie jest nam wiadome. Obecnie Sarasate odbywa podróż artystyczną po Francji.

Z SĄDÓW.

Zemsta szwagra.

(Dokończenie.)

Pierwszy z nich wyszedł z założenia, iż przepis procedury, dopuszczający badanie nowych świadków w II-ej instancji, często, wbrew intencjom prawodawcy, służy obronie za narzędzie do wyzyskania na swoją korzyść tej przewagi, jaką ma zawsze żywe słowo nad opisem piśmiennym, i dzięki temu szale sprawiedliwości niekiedy na zbyt silne naraża wahanie. Nawiązując zaś tę zasadniczą kwestję do wyników roztrząsanej sprawy, prokurator wyraził nadzieję, iż w danym wypadku izba sądowa należycie oceni wszelkie spóźnione i jednostronne argumenty obrony i wobec oczywistych dowodów winy oskarżonego wyrok I-ej instancji zatwierdzi.

W odpowiedzi na powyższą argumentację adw. Pepłowski zaznaczył, iż wiele rzeczy w praktyce dzieje się nie po myśli prawodawcy. Śledztwo pierwiastkowe wraz z całym aparatem środków przygotowawczych ustala często poszlaki, które wcale racji bytu nie mają, a zupełnie natomiast pomija rzeczy pierwszorzędnej wagi. Czyż to bowiem poszlaka, gdy w chacie kowala znaleziono „schowane za szafą" i obtarte z błota chodaki, pasujące do niektórych śladów na wydeptanej zewsząd ścieżce? Czyż to poszlaka, gdy poszkodowany, który zrazu nie jest zgoła pewny, czy w sprawcy wybuchu poznał swego blizkiego krewnego a zarazem nienawistnego wroga, decyduje się później twierdzić stanowczo, że to Aleksander Szymański z namowy ojca rzucił nań dynamitowym pociskiem? Czyż to poszlaka, że Szymańscy mogli posiadać dynamit i że strażnik ziemski domyślał się w nich sprawców jakiegoś innego, gdzieś i kiedyś wydarzonego wybuchu?

A obok tych urojonych poszlak czyż zbadano możliwość rzucania czegośkolwiek przez okno chaty w stronę łóżka, z którego czuwający o godzinie 2-ej w nocy Juzaszek tak snadnie „poznał" Szymańskiego? Czy zrewidowano u tego ostatniego rękę, którą wrzekomo miał rozbić szybę w oknie? Czy jakiegoś więcej pozytywnego *corpus delicti*, niż schowane za szafą chodaki, próbowano szukać, chociażby wprost w mieszkaniu poszkodowanego, który przecież także mógł posiadać dynamit, a którego eksplozja mogła nastąpić wypadkiem i który, nienawidząc Szymańskich, mógł z tego wypadku skorzystać, ażeby ich potępić? Czy wreszcie sprawdzono, że Szymański, ojciec, istotnie miał nazajutrz sprawę o kradzież w sądzie gminnym, a Szymański, syn, jakąbądź pobudkę do tak strasznego i ryzykownego zamachu przeciw osobie i mieniu Juzaszka?

Na wszystkie powyższe pytania śledztwo nie dało nam żadnej odpowiedzi... A jednak sam akt oskarżenia zawiera ustęp, który domniemalną pobudkę zbrodniczego czynu w wielką podaje wątpliwość. Mianowicie, według zeznania samego Juzaszka, „sprawa o kradzież kół jeszcze przed rokiem roztrząsaną była przez sędziego pokoju m. Olkusza, zkąd następnie przeszła do sądu gminnego(!?), gdzie ją obecnie rozstrzygać miano!... Świadectwo wspomnianego sędziego pokoju przekonywa, iż sprawa, o której mowa, była roztrząsaną przezeń w d. 26-ym sierpnia 1892-go r., że stający w niej w charakterze świadka Juzaszek zeznał, iż nic zgoła o kradzieży nie wie i że Szymański dla braku wszelkich poszlak został uwolniony. Czy zatem i jaka sprawa miała być później w sądzie gminnym niewiadomo i dlatego też przedewszystkiem należy zażądać w drodze urzędowej szczegółowych informacyj w tym względzie, o ile izba sądowa nie uzna za możliwe niezwłocznie uniewinnić podsądnego ze względu na zupełny brak dowodów jego winy.

Po tem przemówieniu nastąpiły obustronne repliki, w których prokurator zaznaczał, iż obrońca niesłusznie zarzuca tutaj niedokładność śledztwa, nikt bowiem nie jest w stanie przewidzieć z góry, dokąd zajść może szczególna ciekawość pp. obrońców w poruszaniu nic nieznaczących szczegółów i drobnostek, tamujących jeno nadaremnie słuszny wymiar sprawiedliwości; obrońca zaś w odpowiedzi na to oświadczył, że brak podobnej ciekawości ze strony władzy śledczej lub urzędu publicznego częstokroć puszcza los oskarżonych na niepewne fale subjektywnych domniemań i, jak to właśnie w danym razie się stało, postawić może człowieka niewinnego pod grozą katorgi.

Izba sądowa w komplecie, złożonym z pp. Pistolkorsa, Lenca i Smirnowa, po dość długiej naradzie przychyliła się częściowo do wniosków obrońcy i, odraczając wyrokowanie, postanowiła ściągnąć uprzednio z sądu gminnego 4-go okręgu powiatu olkuskiego akty sprawy Franciszka Szymańskiego o kradzież. Prócz tego na następne posiedzenie izby postanowiono zawezwać i przesłuchać poszkodowanego Juzaszka, strażnika Koladicza i jeszcze jednego nowego świadka, na którego powołał się Szymański, a który tym razem spóźnił się na posiedzenie. *Fr. N.*

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go stycznia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 221.75, 221.50 i 221.25, co się równa kursom 45.07½, 45.15 i 45.20 m. bez kosztów, gdy z Petersburga nie otrzymano dziś szacowań. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.12½ (odpowiadającym kursowi 221.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec dość ograniczonej liczby oddawców waluty do 45.30 (t. j. 220.75 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 17½ kop. i 37½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 45.25 oraz w końcu lutego r. b. po 45.25 i 45.20, a dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca maja r. b. po 45.07½.

Waluty obce w średnim ruchu. Berlin długoterminowy kupowano po 45.30. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.12½, 45.15, 45.17½, 45.25, 45.27½ i 45.30, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki brano po 9.16, 9.16½ i 9.17. Za **Paryż** krótki osiągano 36.70. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.40, za Londyn krótki 9.20, za Paryż krótki 36.85 i za Wiedeń krótki 7 .—.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4½% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.60 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, bez pokupu. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 101.75 i po 102.75 III-ej em. Pożyczki premjowe I ej em. z roku 1864-go ceniono po 241.—, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 226 i po 191.25 listy premjowe szlacheckie. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50, bez nabywców. Za pożyczki 4% wewnętrzne z roku 1887-go I ej ser. chciano osiągnąć 94.— oraz 94.75 za trzy dalsze serje, a otrymano 94.90 za kilka tys. rubli I-ej ser.. oraz 94.45. za kilka tys. rubli dalszych seryj.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.60, a nabyto kilkanaście tys. rubli po 98.30 i 98.35.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej i II-ej s., po 101.50 III-ej i IV-ej serji i po 100.60 V, VI-ej i VII ej s., których wzięto kilkanaście tysięcy po 100.35 i 100.40.

Ulokowano kilka tys. **5% listów zast. miasta Łodzi** serji III-ej i IV-ej po 99.40 i 99.50.

Sprzedano kilkanaście tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 99.80.

Sprzedano kilka akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego po 1225, kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 450 i 450.50, oraz kilka akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 356.50. W zaofiarowaniu notowano akcje starachowickie po 146.

Zapłaconoza 1.47¼ za drobną partję kuponów celnych przy żądaniu 1.48, oraz 45.20 za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godziną 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocniejsze lecz wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79^5 2%. **Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.** *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im stycznia. — Usposobienie targu spokojne, dowozy średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborowy towar kupowano po 5.30, za pstrą płacono 5.10. Żyta ofiarowano 1200 korcy. usposobienie dosyć mocne, wyborowe ziarno kupowano po 3.40 do 3.45, średnie po 3.35, gorszych gatunków nie było. Owsa dowieziono 300 korcy, rozprzedano stosownie do gatunku po 2.15 do 2.20. Jęczmienia 50 korcy czterorzędowego w gorszym gatunku sprzedano po 3.50. Za siano płacono 40 do 45 kop., za słomę 25 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 23-go stycznia 1894 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	2	wag.	17	wagonów
Owsa	—	"	7	"	211	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	2	"
Mąki pszennej	1	"	—	"	13	"
Kaszy jaglanej	3	"	2	"	120	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	10	"
Ryżu	—	"	—	"	3	"
Pszenicy	1	"	—	"	57	"
Jęczmienia	1	"	—	"	166	"
Grochu	—	"	—	"	1	"
Gryki	1	"	1	"	13	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	1	"	1	"	6	"
Łoju	—	"	—	"	2	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	4	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	8	"
Rodzenków	—	"	—	"	1	"
Prosa	—	"	—	"	2	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	8	wag.	13	wag.	636	wagonów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im stycznia r. b. usposobiony był spokojnie, przy obrotach średnich i dowozie wynoszącym 13 wagonów. Żyto bez zmianyo, wyborowe nabywano po 58 do 59 kop., za średnie płacono po 55 do 57 kop. i za ordynaryjne po 52—54 kop. Owies spokojnie, wyborowy sprzedawano po 79 do 84 kop., średni po 68 do 75 kop. i ordynaryjny po 59 do 65 kop. Gryka osiągała stosownie do gatunku po 68 do 73 kop. Jęczmień nabywano na paszę po 52 do 58 kop., browarne po 64—74 kop., przy usposobieniu spokojnem. Dla kaszy jaglanej tendencja była słabą, płacono po 68 do 74 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 18-go stycznia. —Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenaach słabo utrzymanych. Towar tranzytowy prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną 737 gr. 115 m., dobrze pstrą 747 gr. 116 m., jasno-pstrą 745 gr. 618 mar. Terminy tranzyto na kwiecień-maj 122½ mar. w zaofiarowaniu, 122 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 123½ m. w zaofiarowaniu, 123 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 125½ m. w zaofiarowaniu, 125 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 119 mar. Żyto krajowe słabiej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 744 gram. 85 mar, Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 89 m. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 90½ mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 124 m. w zaofiarowaniu, 123½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 609 gr. 69 m., 615 gr. i 632 gr. 70 m., 627 gr. 72 mar. za tonnę. Polski bon końs. i tranzyto 105 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 73 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.67½ m., miałkie 3.125 m. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.75 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50¼ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30¾ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 30¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 220.55 mar. za 100 rs.

Cukier. Odesska ajentura handlowa kolei południowo-zachodnich rozszerzyła obecnie zakres swych czynności i spełnia wszelkie polecenia cukrowników, pragnących wysłać cukier za granicę. Za wszystkie czynności połączone z dozorem, ekspedycją i przechowywaniem przez miesiąc w specjalnie zbudowanych składach, ajentura pobiera 3 kop. od puda.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 9-ym (21-ym) stycznia 1894 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Elizabetgrad №№ 9276, 9234; Nieżyn № 34; Popieluchy № 424; Szpoła №№ 3153, 3152; Umań №№ 1795, 1792; Chotyniec № 361; Orzeł №№ 4, 2526, 2527, 2528; Pogrebiszcze № 1848; Woroncowskaja № 1660; Wołkowysk № 2337; Warszawa towarowa № 448.

b) do Pragi (loco): Nowo-Mińsk № 15; Siedlce №№ 35, 25, 41, 47, 39; Łuków №№ 54, 56, 58, 61, 59, 60; Włodawa № 30; Biała №№ 41, 42, 3 ; Sokołów №№ 14, 13, 12, 11; Zarudnice № 760; Odessa №№ 8679, 2935; Rostów № 40085; Wysoko-Litewsk № 917; Nieżyn № 8285; Trytuznaja №№ 2579, 2596; Jekatieryn3sławl №№ 18699, 18740; Kołontajewka №№ 1004, 1005; Krzywda № 15, 48, 36, 31, 47, 40, 46, 51, 27, 37, 41, 42, 43; Elizabetgrad № 9328; Moskwa №№ 3236, 77, 2902, 3144, 3153, 3241, 3219, 54, 76, 53, 52, 78, 43270; Suleja № 2047; Orsza № 42; Bereza № 12; Dnieprowskò-Bugskaja № 2; Pińsk №№ 16, 3, 51, 4, 78; Snitowo № 1; Carycyn № 9053; Mińsk № 84; Horodzieja №№ 41, 31; Homel №№ 3, 2; Orzeł № 3; Smoleńsk № 18; Faustowo №№ 713, 710; Dobrusz № 1; Dobrynka № 3282; Chworostianka №№ 1584, 1570; Mceńsk №№ 2830, 1; Kursk №№ 9785, 9784, 9767, 9778; Bachmut № 2343; Poczep № 1; Archangielsk ja № 321; Solanaja № 30781.

KORESPONDENCJA PRYWATNA

— Piękna! czyniąca wrażenie nawet pod maską, błagam odpowiedz czy będziesz na tomboli. Brunet.

Na wyczerpaniu!

POWITANIE KARNAWAŁU.

Album tańców na karnawał 1894 r., grywanych w teatrach i na balach przez orkiestrę

DYREKTORA

Leop. Lewandowskiego.

№ 1. **Vollstedt** Op. 39. „Perła Dunaju". Walc.
„ 2. **Weinzierl M.** Op. 36. Kadryl.
„ 3. **Lewandowski Leop.** „Wszystko to już było." Polka.
„ 4. „ „Fredro". Mazur.
„ 5. **Fahrbach Ph.** Op. 328. „Zwiastun karnawału". Walc.
№ 6. **Wagner.** Op. 165. „Sekrecik" Polka Mazurka.
„ 7. **Ziehrer.** Op. 449. „Polka marynarska."
„ 8. **Lewandowski Leop.** „Stary druh" Mazur.

Cena rs. 1 kop. 50.

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa w Warszawie i Łodzi.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach. 112r

OKAZJA.

Warszawska Sala Licytacyjna ma honor zawiadomić, że w dniu 22 Stycznia odbywać się będzie licytacja, przy ulicy Marszałkowskiej № 86, w sklepie galanteryjnym, codziennie od godziny 11-ej przed poł. do 5-ej po południu. 122

PÂTE DENTIFRICE **GLYCÉRINE**

S'en servir une fois c'est l'adopter.

GELLÉ FRÈRES

6, Avenue de l'Opéra PARIS

Do nabycia w większych perfumerjach. 118r

Ostrzeżenie.

Jeden z antykwarjuszów rozgłasza publicznie, jakoby firma moja nowootworzonego magazynu starożytności ma łączność z jego firmą w postaci filji. Otóż niniejszem mam honor zawiadomić interesowanych, że magazyn mój jest samodzielny. Oprócz tego inni ludzie złej myśli i woli zarzutami bez żadnych podstaw starają się zaszkodzić mi w opinji Szanownego Ogółu. Uprzedzam więc, że po zebraniu faktów i świadków, sprawiedliwości zamierzam dochodzić sądownie.

Antykwarjusz

123 **Antoni Maliński.**

WYPRZEDAŻ.

Lalki charakterystyczne znanej firmy **Józefowicz**, bielizna, galanterja, szafy z całem urządzeniem, po cenach bardzo nizkich.— **Marszałkowska № 89**, firma JÓZEFOWICZ. 120

ZAWIADOMIENIE.



dla PP. Aptekarzy, fabryk wód mineralnych i gazowych.

Uznając potrzeby miejscowe, a wykwalifikowany specjalnie w fabrykach odlewów główek do syfonów, założyłem specjalny zakład syfonów przy ulicy № 49, **Elektoralnej № 49**,

Prowadzący zakład Mechanik

Lübek,

firma **B. Schöffer.**

Cena syfonu dużego białe lub niebieskie szkło 85 kop.
„ „ małego „ „ „ 75 „
Kupującym więcej nad 500 sztuk, odstępuję 10%. 126

NA KARNAWAŁ

NOWO-OTWORZONY

Sklep Kwiatowy

Stanisława SOBALSKIEGO,

w Warszawie, przy ulicy Trębackiej № 2,

poleca wielki wybór KWIATÓW codziennie świeżych, przyjmuje zamówienia na bukiety wszelkiego rodzaju, oraz podejmuje się dekorowania salonów kwiatami i roślinami.

Długoletnie współpracownictwo właściciela w Zakładzie Ogrodniczym firmy **„C. Ulrich"**, a następnie firmy **„Flora"** daje dostateczną rękojmię znajomości fachowej oraz punktualnego wykonywania zamówień. 62r

Egzystująca od 1852 roku
w WARSZAWIE
Parowa Fabryka
PERFUM,
mydeł toaletowych
i kosmetyków

FRYDERYKA PULSA

126

SPRZEDAŻ
hurtowa i detaliczna
w Składzie Głównym:
Plac Teatralny Nr 11.

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki świeżo przybyłe, z bardzo dobremi rekomendacjami, do umieszczenia zaraz, Biuro nauczycielskie pierwszorzędno Jasińskiej, Świętokrzyzka 15. 2626

A. Szkoła kroju i szycia Skwareckiej, Plac św. Aleksandra 14, otrzymawszy dyplom z pierwszej szkoły kroju w Paryżu „Abla Goubeaud," gdzie Worth angażuje krojczynie, przyjmuje uczennice praktykujące na materjałach szkoły. 2932

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego, Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2943

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 884

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 2647

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Świętokrzyzka 41. 2905

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj. Śliska 6, m. 13. 2836

Gimnazistka przygotowuje do ostatecznych egzaminów na nauczycielskie patenty, udziela korepetycyj, przysposabia do szkół chłopców i dziewczęta. Wiadomość w składzie aptecznym: Podwale № 17. 2957

Gimnastyczny zakład Korycińskiej prowadzony przez lekarzy. Gimnastyka hygieniczna i lecznicza, massaż i ortopedja. Krakowskie-Przedmieście 17. 2273

Instytutka wyższego kursu udziela lekcyj muzyki fortepianowej. Szpitalna 12—18. Zastać można od 1—3. 2624

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki i bony. 196

Konwersatorka języka francuzkiego, z patentem, znająca gruntownie angielski i niemiecki, poszukuje pracy. Piękna № 34, m. 11, od 11½—1½ i od 6—7. 2678

Lekcje śpiewu zbiorowego po bardzo przystępnej cenie—wieczorem. Marszałkowska 54—18, od 11—2. 2493

Nauczycielka poszukuje demi-place lub lekcyj na godziny. Patent wyższy gimnazjalny, muzyka, russki, francuzki, niemiecki z konwersacją. Patent z konserwatorjum, śpiew. Marszałkowska 54—18, od 11—2. 2492

Gospodarna ma list na poczcie. 2773

Kawaler lat 26, katolik, inteligentnej rodziny, mający pensji rs. 1,200 rocznie, pragnie poznać pannę nie starszą nad lat 22, przyjemnej powierzchowności, z kapitałem od 500 rs. Panie traktujące rzecz na serjo raczą nadsyłać listy Warszawa poste-restante Okazicielowi rubla z r. 1892 № 162080. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 2635

List dla Inżeniera-Technologa wysłany.—Wandzia R. 2827

List poste-restante dla „Toli" jest na poczcie. 2781

Nauczycielka posiadająca dyplom wyższy, języki: niemiecki, francuzki, russki z konwersacją i muzykę poszukuje lekcyj. Królewska № 29, m. 17, do 4-ej po poł. 2844

Nauczycielka wyższa, specjalnie matematyka, udziela lekcyj, korepetycyj, oraz przysposabia do szkół. Leszno 49, m. 20. 2310

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 2390

Przyrodnik posiadający dyplom uniwersytetu warszawskiego poszukuje lekcyj. Żórawia 23. Gizaczyński. 2401

Poszukuje się starszej panienki do wspólnej nauki francuzkiego i niemieckiego języka, za cenę przystępną. Krakowskie 7—34. Zastać można od godziny 3-ej do 7-ej wieczorem. 2790

Poszukuje lekcyj, korepetycyj, przysposabiam do gimnazjum u siebie po rs. 3 miesięcznie. Hoża 30—18. 2849

Potrzebny korepetytor uczniowi trzeciej klasy, filolog. Wynagrodzenie rubli pięć. Koszykowa 23—5. 2892

Potrzebny korepetytor-filolog, do przygotowania na świadectwo sześciu klas gimnazjum; głównie starożytne języki i russki. Żórawia 28—2, między 4-ą i 6-ą. 2804

Potrzebny jako korepetytor uczeń gimnazjalny klasy VI-ej lub wyższej. Bielańska 21, stróż wskaże. 2830

Student uniwersytetu, posiadający rysunki, matematykę, języki starożytne, russki i niemiecki, poszukuje kondycyj lub lekcyj. Łaskawe oferty: ul. Aleksandrja № 25, mieszkania 2. 121r

Uczennica z konserwatorjum życzy udzielać lekcje za obiady lub mieszkanie. Świętokrzyska № 10, magazyn mód. 2881

Udzielam russkiego u siebie, na mieście. Cena przystępna. Senatorska 28, mieszkania 24. 2941

Wyuczam kroju systemem Worth'a. Kurs rubli 10. Chłodna 40—16. 2592

Zakład freblowski Zofji Garbowskiej, Zielna 11, zapis codziennie. 2942

6 rs. miesięcznie 3 razy tygodniowo lekcje malarstwa na porcelanie, skórze, materjach, marmurze i drzewie. Chmielna 10, mieszkania 10. 2787

Doniesienia osobiste.

„Euterpa" ma list na poczcie. 2815

Kawaler trzydziestoletni, wykształcony, przystojny, z dochodem tysiąc rubli rocznie, pragnie poślubić osobę przystojną, młodą, inteligentną. Suchedniów poste-restante „Oszczędny." 1722

„Marja 40" ma list na poczcie od Leona Tarło. 2916

Młody człowiek, lat 30, blondyn, zajmujący posadę dającą średnie utrzymanie, w braku znajomości tą drogą poszukuje żony, panny, przyjemnej powierzchowności. Posag nie wymagalny. Listy proszę adresować: Domaczewo, st. dr. żel. chełmskiej, poste restante lit. J. O. Rzecz traktuję serjo, dyskrecja zapewnia się. 2674

Panna dobrze wychowana, skromnych wymagań, pracowita, mająca kilkaset rubli życzy sobie poślubić człowieka inteligentnego, z zacnym charakterem, zdrowego, mającego chociaż skromne ale stałe utrzymanie, w wieku od 30 do 45 lat. Oferty składać: Zawiercie poste-restante dla „Poważnej myśli." 292

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Czytam płynnie, głośno, wyraźnie, poszukuję miejsca lektorki.—Oferty przyjmuje Grab. 481" Kurjer Warszawski. 2803

Do zarządu domem, zajęcia się dziećmi, osoba znająca szycie i niemiecki poszukuje miejsca. Chłodna 64, stróż wskaże. 2725

Energiczny młody człowiek, izraelita, ze średniem wykształceniem, posiadający chlubne świadectwa poszukuje miejsca inkasenta, kontrolera lub magazyniera w jakimkolwiek większym zakładzie fabrycznym, wynagrodzenie umiarkowane. Oferty: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, dla „Maurycy". 112r

Francuzka z wyższem wykształceniem ma jeszcze parę godzin wolnych.—Śliska № 6, m. 14, w oficynie. 2895

Kotlarz monter, który pracował w jednej z większych fabryk w Warszawie, przyjmuje reparacje kotłów parowych w Warszawie lub na wyjazd.—Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Kotlarz". 2852

Gospodynie z kaucjami do restauracyj, pokojów umeblowanych i t. d. pomieszcza oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 2717

Handlowiec z kapitałem kilku tysięcy rubli, oraz stosunkami w kraju i zagranicą, obeznany z administracją fabryczną, branżą assekuracyjną i budowlano-techniczną, biegły korespondent w 4 językach, poszukuje posady, reprezentacji poważnej firmy lub solidnego interesu, w którym oprócz współpracownictwa, mógłby ulokować swój kapitał. Łaskawe oferty pod „Wspólna gwarancja," Warszawa, posta-restante, 2918

Kobieta lat 30, znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje zajęcia.—Wiadomość Freta № 31, u W. Łępickiej. 116r

Kasjerka znająca język polski, francuski, niemiecki, rutynę handlową i korespondencję poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla Ż. M. 2608

Kasjer od lat 10-iu zajmujący tę posadę w wielkim majątku ziemskim poszukuje takiejże w Warszawie lub na prowincji od 1 lipca r. b. Oferty uprasza składać pod lit. „Ł. M." w kantorze Kurjera Warszawskiego. 965

Maszynista w sile wieku, poszukuje posady do parowej maszyny, na miejscu lub na wyjazd.—Długoletnia praktyka.—Świadectwa dobre.—Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer dla „Maszynisty." 2864

Niemiecki, metoda freblowska i poglądowa. Wymaganie skromne.— Mogę zająć się dziećmi w godzinach po południowych.— Świętokrzyzka 18, m. 5. 2788

Niemka poszukuje miejsca za bonę lub gospodynię.—Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. R. G. 88. 2847

Niemka inteligentna szuka parę godzin dziennie zajęcia za obiady.—Oferty pod Aa. Zz., przyjmuje Kurjer Warsz. 2855

Osoba młoda, wykształcenie 6 klas, znajomość języków, świadectwa, rekomendacje, poszukuje odpowiedniego zajęcia na przychodnią przy dzieciach, osobie starszej, cierpiącej. Krakowskie-Przedmieście 5, meszkania 10. 2512

Osoba inteligentna, z niemieckim, francuskim, poszukuje całodziennego zajęcia, najchętniej jako przychodnia. Śliska 23, mieszkania 1. 2602

Osoba młoda, która ukończyła 6-io klasową pensję, zna się na szyciu i krawieczczyźnie, poszukuje stosownego zajęcia za życie i mieszkanie.—Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. C. T. 2873

Osoba starsza ewangieliczka, która kilkanaście lat zajmowała się domem i dziećmi, poszukuje odpowiedniego miejsca w znaczniejszym domu.—Elektoralna № 30, księgarnia. 2866

Osoba w średnim wieku, uzdolniona w gospodarstwie i mówiącn pp francuzku, szuka miejsca od kwartału do zarządu domem i dozoru dzieci.—Wiadomość Mirowska 5, mieszk. 6. 2811

Poszukuje miejsca do składu aptecznego, będąc na prowincji lat dwa. Adres: Nowolipki № domu 27, wiadomość w sklepie spożywczym. 2949

Panna znająca krój i krawieczczyznę, poszukuje zajęcia prywatnie. Marszałkowska 134, wiadomosć w dystrybucji. 2927

Panna, ewangeliczka, bardzo skromna i pracowita, poszukuje miejsca do zarządu domem. Ulica Żórawia 29, m. 2. 107r

Rządca gospodarstwa wiejskiego, lat 36, żonaty, posiadający chlubne świadectwa, z powodu zmiany właściciela zwalnia się od św. Jana, może przyjąć miejsce samodzielnego gespodarza w każdej chwili; żona znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, na życzenie może być gospodynią. Szczegóły: Chłodna № 8, mieszkania № 4, od 10—12-ej i od 3-ej do 6-ej. 2054

Rs. 100 do 150 za wyrobienie posady lub odpowiedniego zajęcia dla człowieka młodego z gimnazjalnem wykształceniem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego dla M. D. E. 2329

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Wspólna 7. 2756

Uzdolniona krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Chłodna 6—17. 2878

Zdolna w krawieczczyźnie, bieliźnie szuka zajęcia w domu prywatnym. Jerozolimska 47, w piekarni. 2899

b) Zaofiarowane.

Do S. Glińskiego filji w Łodzi potrzebna sklepowa obeznana z handlem i językiem niemieckim. Proszę się porozumieć w sklepie szuwaksu, atramentu etc., Nowy-Świat 69, tylko od 12 do 2-ej. 2728

Do krawatów potrzebne uczennice i podręczne. Zielna 17, m. 3. 2806

Do kwiatów podręczne i uczennice potrzebne zaraz. Nowomiejska 12—11. 2874

Kucharka i młodsza potrzebne zaraz, z najlepszemi świadectwami. Kotzebue 10, mieszkania 8. 2735

Maszynistki i podręczne zdolne do drobiazgów potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem, z życiem lub bez. Lipowa № 5, mieszk. 9. 96r

Maszynistki zupełnie uzdolnione do bielizny i panny do dziurek potrzebne są zaraz. Chmielna 35, mieszk. 29. 2894

Maszynistki i wykończarki stale potrzebne zaraz. Marszałkowska 61, m. 17. 2853

Małżeństwo bezdzietne, mąż lokaj, żona młodszej obowiązki znająca, mogą dostać dobre miejsce w porządnym domu od 1-go kwietnia. Wiadomość: Śliska № 12, m. 20.—Dobre świadectwa konieczne. 2794

Niemka z początkami muzyki potrzebna na parę godzin dziennie do pięcioletniej dziewczynki. Rymarska 12—4. 2842

Potrzebna jest osoba w starszym wieku, którаby miała dozór nad służącą i domem, a za to otrzyma całodzienne utrzymanie i małą pensyjkę. Leszno 22, m. 3. 2618

Potrzebni uczniowie do zakładu ślusarskiego. Ulica Furmańska № 10. 2614

Potrzebna jest niemka rodowita z dobrym akcentem, do usługi pokojowej i szycia. Wiadomość Erywańska 5, m. 5, od godziny 2-ej do 3-ej. 1706

Panienki do nauki krawieczczyzny potrzebne zaraz za wynagrodzeniem. Żórawia 23, mieszk. 20. 2382

Potrzebna dziewczynka do dziecka i posługi na stałą. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 10. 2511

Poszukuję młodych ludzi jako ajentów (Stadtreisender) na korzystnych warunkach. Oferty złożyć w Biurze Ungra, Wierzbowa 8, pod lit. „Z. Z. 1,000." 111r

Potrzebna zwijaczka, mała dziewczynka.—Nowogrodzka 32, m. 1. 110r

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny.—Wspólna 16—21. 2945

Pisarze prowentowi i ekonomowie pojedyńczy, lecz tylko z dobremi świadectwami, otrzymają posady przez oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, ulica Nowosenatorska 6. 2435

Potrzebny uczeń do cukierni od lat 14—15 Bielańska 22. 2897

Potrzebna panienka kompletnie uzdolniona do ręcznych dziurek. Śliska 7, m. 7. 2937

Potrzebne zdolne maszynistki do koszul męzkich. Pańska 7, m. 13. 2933

Podręczne, uczennice do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Komitetowa 1, mieszk. 8, Zofja. 2920

Potrzebna jest osoba uzdolniona do gry na fortepianie, kobieta lub mężczyzna, do restauracji do miasta gubernjalnego w Królestwie. Bliższe szczegóły: Krakowskie-Przedmieście № 63, w magazynie obuwia. 2812

Potrzebna odpowiedzialna gospodyni na wieś. Wiadomość: Browarna № 8, mieszkania 9. 2807

Poszukuję ajenta, katolika, władającego językiem russkim, za wysoką prowizję.—Nowolipie № 25, m. 12. 2801

Potrzebna prasowaczka na wyjazd, koszularka. Ul. Biała № 2, m. 18. 2799

Potrzebne dziurkarki do bielizny. Leszno 47, m. 5. 2800

Potrzebna maszynistka i panna do znaczenia. Krucza 40, m. 7. 2796

Potrzebne najzdolniejsze staniczarki, spódniczarki, uczennice. Hortensja 5, mieszkania 17. 2783

Potrzebne maszynistki do drobiazgów. Nalewki 34. Wiadomość u stróża. 2782

Potrzebne podręczne i do nauki krawatów. Śliska № 46. 2953

Potrzebna zaraz bardzo zdolna staniczarka. Dzika 38, m. 5. 2780

Potrzebna jest na wieś niemka mówiąca po polsku lub też po russku i znająca nieco muzyki, do towarzystwa pani domu i samodzielnego zarządu gospodarstwem domowem. Zgłosić się: hotel Niemiecki № 3, od godz. 9 do 12 ej. 2823

Potrzebni są lakiernicy. Chłodna № 12, m. 28. 2822

Potrzebna francuzka. Wiadomość: Marjensztadt № 8, m. 11, od 6—8-ej. 2900

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Bednarska 27, m. 17. 2908

Potrzebne staniczarki uzdolnione kompletnie, z pierwszorzędnych magazynów, jak również i okryciarki zdolne. Żórawia 5, mieszkania 6. 2881

Potrzebna bona niemka na wyjazd, znająca krój. Sienna 25, m. 18. 2885

Potrzebne panny zdolne do staników i maszynistka. Erywańska 9, magazyn Józefiny. 2863

Potrzebny uczeń do pieczętarza. Senatorska 8. 2862

Panna uzdolniona potrzebna do pudełek.—Plac Warecki 2, m. 11. 2861

Potrzebny chłopiec umiejący szyć na maszynie. Topiel 10, m. 11. 2851

Rządca potrzebny do domu małego, któryby mógłby w tymże domu zamieszkać i kilka godzin dziennie zajmować się korespondencją w języku russkim i prowadzeniem książek handlowych, poręczenie osób wiarogodnych wymagalne; adresy życzących zająć tę posadę, z opisem i u kogo się zajmowali, złożyć: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, dla S. T. 119r

Służąca przychodnia za małą opłatą lub usługa bezdzietnego małżeństwa za kuchnię potrzebna. Leszno № 89, m. 27; 9—10 rano. 2835

Uczeń do apteki potrzebny. Prosta 5, mieszkania 5. 2832

Uczeń do apteki, obznajmiony, dobrej konduity, znajdzie miejsce zaraz w aptece w m. gubernjalnym. Wiadomość: Smolna 15, mieszkania 6, od godz. 4 do 6. 2926

W zakresie geologji, poszukuję znającego dokładnie język angielski, współpracownika. Aleje Ujazdowskie 8, mieszk. 7. 2809

Zdolna prasowaczka, obznajmiona z prasowaniem damskiej garderoby czyszczonej i farbowanej, znajdzie stałą i dobrą posadę zaraz lub później. Oferty uprasza się nadsyłać do farbiarni parowej „Posnania" w Poznaniu, ul. Berlińska 15. 2673

Zdolne maszynistki, potrzebne są do pracowni gorsetów Heleny du Brio, Marszałkowska 83—9. 2880

Zdolny grawer litograficzny, potrzebny na wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość u Jakóba Fajansa et S-ki, Senatorska 36. 2856

Kupno i sprzedaż.

A. Kupuję złoto, srebro, wykupuję z większych lombardów, płacę najlepiej. Oraczewski, jubiler, Nowy Świat № 36. 476

A. Używaną garderobę damską kupuję, sprzedaję. Zaraz płacę. Trębacka 3. 2766

A) Umeblowanie z 4-ch pokojów, mało używane, pozostawiono do sprzedania razem lub częściowo u rządcy domu, ulica Krucza 10. 129

A) Adres: Marszałkowska № 142, róg Rysiej. Malarnia i skład Szkła, Porcelany, Fajansu i Majoliki T. Z. Osińskiego, poleca wielki wybór serwisów stołowych z ładnej porcelany, malowanej w desenie lub z monogramami, od rs. 45 na 12 osób. 2404

Bilard wiedeński najnowszego systemu do sprzedania. Piwna № 29, w restauracji. 2026

Buraki pastewne do sprzedania. Nowy-Świat 8, m. 25. 2820

Bibljoteczka dębowa mała, garnitur orzechowy stylowy kryty koteliną, używany, robiony na urząd. Obożna 7, m. 21. 2867

Cegła z cegielni Czaplowizna do sprzedania. Wiadomość: Praga, ulica Wileńska № 3, Gumowski. 2400

Dla panów rzeźników kiszki solone sprzedaję. Świętojerska 30, mieszk. 42. 1215

Do sprzedania: umywalka, szeslongi, szafy, krzesełka fantazyjne, biurko damskie, różne sprzęty, samowar, kwiaty, ramy, drobiazgi. Ogrodowa 17, m. 2. 2749

Do sprzedania bryczka wolantowa i sanki. Ogrodowa № 8. Cena przystępna. 2898

Do sprzedania 20 karet, faeton i lando używane niedrogo. Nowy-Świat № 53, w kantorze najmu powozów. 2841

Do sprzedania maszyna do pończoch z fabryki Seiferd et Donnert, mało używana, za rs. 120. Na Pradze, Brukowa № 29, mieszkania 79. 2837

Duży wybór mebli nowych i używanych.—Obstalunki przyjmują się. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 2882

Do sprzedania są chomonta do russkiego zaprzęgu i ubranie dla kuczera. Łazienki, pułk ułański, mieszk. № 1. 2871

Do sprzedania suknia granatowa sukienna na materji, żakiet popielaty na popielicach i plusz szkocki. Piękna № 22, stróż wskaże, od 11—3-ej. 2872

Elegancki kostjum maskaradowy „Pompadour" sprzedam. Nowy-Świat 1, m. 6. 2931

Faszyny liściastej kóp pięćset pod Warszawą, nad Wisłą, do sprzedania. Informacje: Złota № 36, u p. Wambacha, w godzinach popołudniowych. 2808

Fortepian sprzedam, głos ładny, w stanie dobrym. Złota 22, m. 5, od 3 do 6-ej. 2625

Fortepianu Bechsteina krótkiego, mało używanego, w przystępnej cenie, poszukuję.—Włodzimierska 11, m. 5. 2613

Fortepian dobry do sprzedania. Pomieszczenie dla panienek. Długa 25, mieszk. 42, od 2 do 5-ej. 2028

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, karety, wolanciki nowe, bardzo eleganckie, sanki używane. 2759

Fortepian siedem oktaw, krótki, czarny sprzedam za rs. 170. Pańska 23, m. 3. 2955

Fortepian Hofera piękny z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania u fortepianisty Millera, Senatorska 10. 2956

Futro, suknia fularowa, bluzki jedwabne do sprzedania. Nowosenatorska 2, m. 13. 2915

Fortepian Antokiego Hofera, 7 oktaw, rs. 175. Leszno 69—18. 2909

Fortepian mało używany do sprzedania.—Smolna 12, m. 7. 2903

Fortepian do sprzedania za rs. 270. Chmielna 19, m. 5. 2902

Fortepian Hofera doskonały rs. 180. Nowy-Świat 22, m. 20, od 10 do 4-ej. 2924

Fortepian koncertowy paryski, Plejela, w dobrym stanie, kosztował rubli 1,100, za rs. 500. Osobliwość: Automat pianista paryski z nutami do grania na fortepianie za rs. 150 sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 106, od godziny 1—5-ej po południu. Dzwonić do kantoru. 2784

Fortepian fabr. Małeckiego, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Jerozolimska 67, drugie piętro, na lewo. 2529

Fortepian wydzierżawiam godzinami, automat grający, strojenia. Nowy-Świat № 1, Strzelecki. 2559

Fortepiany, pianina stroję, reparuję z gwarancją, w Warszawie, na prowincji. Nowy-Świat 56. 40

Garniturek, kolumny, kandelabry, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. Ulica Sienna 19. 2646

Garnitur ze stołem rs. 60, garniturek 30, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 2727

Gordon seter wyżlica rasowa, młoda, drugie pole, ułożona, i oddzielnie dwoje odchowanych szczeniąt od niej, tanio do sprzedania. Hoża № 47, m. 11. 2846

Garnitur mebli i otomana do sprzedania.—Ul. Marszałkowska № 111, m. 11. 2869

Grzyby suszone do sprzedania. Nowogrodzka 37, m. 14. 2636

Indyki, kaczki tuczone nadeszły oraz masło stołowe i solone. Jerozolimska 74. 2644

Jest do sprzedania kredens, stół jesionowy i meble. Krucza 46, m. 11. 2638

Karetkę małą pozostawiono do sprzedania w hotelu Polskim. Wiadomość u zarządzającego hotelem. 2615

Kapłony tuczone, kaczki, zwierzyna, masło wyborowe, sery rozmaite, wędliny litewskie, miód, poleca „Felix", Sienna 13. 2654

Kupuję maszyny krawieckie, szewckie, kamasznicze, damskie, wykupuję z lombardów. Dzika 20, Tagszejn. 2514

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Koni karych para, rosłych, powozowych, kareta podwójna i szory z bronzami używane do sprzedania. Erywańska 5. 2189

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 44r

Kanapa i dwa fotele aksamitne, maszyna pończosznicza nowa do sprzedania. Krakowskie Przedmieście 17, mieszk. 32. 24 3

Kupię zaraz szafę zdatną do sklepu gorsetów. Marszałkowska № 83—9. 2879

Kupię rower pneumatyczny. Bracka № 9 m. 5. 29 5

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 roku, Stanisława Baumgart, Grzybowska 62, dawniej Chłodna 40. 44976

Łóżka orzechowe, stylowe, para 45 rs., szafki do łóżek, umywalnia, ceny przystępne. Stolarz, Leszno 44. 1804

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 2789

Maszyna oryginalna Singera, bardzo mało używana, za rs. 30. Solna 17, m. 18. Tamże potrzebni są uczniowie lub praktykanci do grawera. 2813

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 2888

Meble za bezcen! Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Elektoralna 47, w sklepie. 2884

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne po jaknajniższych cenach.—Świętokrzyzka 16, m. 13. 2930

Maszynę, stół, żelaza, prasulec sprzedam za rs. 20. Krzywe Koło № 5, m. 12. 2818

Maszyna Whelera-Wilsona, zupełnie nowa, do sprzedania za przystępną cenę. Grzybowska 15, mieszk. 4. 2946

Maszyna Singera, zdatna dla szewca lub krawca. Ogrodowa № 27, m. 41. 2605

Meble salonowe, buduarowe, wyprzedaję bardzo tanio z powodu zmiany interesu.—Jerozolimska 58, stróż wskaże. 2632

Meble własnego wyrobu bardzo tanio w magazynie mebli A. Tarnowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost hotelu Europejskiego. 2575

Na czasie! Przepiękne wachlarze w wielkim wyborze wyprzedaję niżej kosztu w składzie płótna i bielizny gotowej, Miodowa 10. 67r

Otomana i garnitur mebli rzeźbiony ze stołem tanio sprzedam prywatnie. Chmielna 10, m. 6. 2936

Otomany od rs. 20. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 2744

Otomany gustowne, urzędowej roboty, do sprzedania i szeslong. Marszałkowska 115, m. 10. 2 79

Otomana mocno zrobiona niedrogo do sprzedania. Chłodna 6—17. 2877

Otomanę i szafę sprzedam bardzo tanio.—Bracka 19, m. 8. 2858

Ogier gniady 6-letni, pełnej krwi, wyjeżdżony pod siodło oficerskie, okolicznościowo do sprzedania za 650 rs. Łazienki, pułk ułański, zapytać berejtera Poddubnego. 27 4

Otomanę piramidkę kościaną tanio sprzedam. Sienna 4, pralnia. 2331

Pianino mało używane, fisharmonja, urządzenie domowe i kuchenne do sprzedania. Krucza 8, mieszk. 1. 949

Powóz, amerykan, sanki, sanie, uprząż, liberja, siodło, sieczkarnia do sprzedania.—Marszałkowska 59. 2423

Pianino nowe do sprzedania lub wynajęcia. Leszno 24—10. 2947

Pianino Zierolda rs. 270 sprzedaje lombard, Długa 25. 2337

Pianino zagraniczne sprzedam rs. 350.—Chmielna № 27, m. 8. 2336

Pianino czarne do sprzedania tanio. Długa № 25, lombard. 2917

Pianina nowe, ceny fabryczne, wielki wybór, kilkoletnia gwarancja, sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 569

Pianino amerykańskiej konstrukcji, lando, amerykan, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 45380

Pończosznicza maszyna № 13, nowa, tanio zostawiona do sprzedania u mechanika.— Krakowskie-Przedmieście 57. 2904

Pianino pozostawiono do sprzedania w kantorze piekarni, Nowolipie 14. 2901

Pończosznicza maszyna Szmidta № 12, prawie nowa, rs. 50. Prosta 6, m. 6. 2891

Sprzedaje się różne ubiory damskie i sztuki materji jedwabnej po cenach niskich.— Widzieć można od godziny 12 do 3-ej po południu. Piękna № 2, m. 3. 2658

Sprzedaje się pełne rozkoszne umeblowanie salonu, a także i buduaru. Widzieć można od godziny 12 do 3-ej po południu, Piękna № 2, m. 3. 2657

Suknie biała i lila wieczorowe, raz użyte oraz inna garderoba damska i dziecinna do sprzedania. Od 10 do 12-ej, Nowogrodzka № 29, mieszk. 10. 2914

Suknie gotowe od 18 rubli. Plac św. Aleksandra 14. 2934

Suknia balowa żółta raz użyta, odznaczająca się pięknym fasonem, ostatniej mody, na średnią figurę, jest do sprzedania za przystępną cenę. Od 2 do 5-ej, Nowogrodzka № 21, stróż wskaże. 2587

Śliwki suszone w wyborowym gatunku sprzedaje workami (wagi circa 6 pudów) lub częściowo na pudy po rs. 3.60 za pud, kantor Jana Kleniewskiego, Długa 28, od 9—4-ej po południu. 2427

Tanio używane meble, garniturek czarny, orzechowy, otomany, fotele, kozetki. Elektoralna 24, u tapicera. 2814

Toaleta, kanapa, 4 krzesła, brzozy kaselskiej starożytne sprzedam. Pięnna 8, m. 7, do południa. 2906

Tanio! Wybór kwiatów karnawałowych w fabryce. Marszałkowska № 145, mieszkania 22. 2821

Tokarnia używana, cała żelazna, z suportem, 6" długa, rs. 170. Tokarnia używana na wangach drewnianych rs. 40. Tokarnia amatorska mała, nadzwyczaj dokładnie odrobiona, z suportem i wszelkiemi przyborami, za rs. 120. Krajzega mała cała żelazna do rznięcia drzewa 1" grubości do obrotu nogą rs. 45, do sprzedania. Bielańska 16, w fabryce wyrobów żelaznych. 118r

Trzy szopy do sprzedania, takie, które mogą być na mieszkania. Wiadomość: ul. Leszno № 100, u stróża. 2606

Uprząż krakowska sprzedaje się. Jerozolimska № 54, zapytać u stróża. 2412

Wyprzedaję: otomanę ładną 22 rs., kredensik, szafę, bibljoteczkę, stół, drobiazgi.— Bielańska 20—2. 2712

Za otomanę dam dziesięciorublowe łóżko żelazne materacowe, dopłacając. Leszno 89, 27, do 10-ej zrana. 2834

Żyrandole 2 wiszące i 5 kandelabrów bronzowych pozostawiono do sprzedania. Magazyn mebli, Nowy-Świat 39, Rabong. 2791

Interesa handl. i majątk.

Apteka sielska do sprzedania w kieleckiem, w pięknem położeniu przy szosie, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość Chłodna 10, mieszk. 9, od godz. 11—1-ej. 2627

Apteka z obrotem 6,000 rs. wypuszcza się w dzierżawę. O warunkach dowiedzieć się można: Bielańska № 17, mieszkania 3, od 10-ej do 1-ej w południe. 2824

Bez pośrednictwa. Jest do ulokowania 9,000 rubli na pewną hypotekę w Warszawie. Wiadomość: Chmielna 76, u właściciela domu. 2633

Do sprzedania z powodu interesów familijnych za rs. 3,000 wyrobiony i świetnie prosperujący interes przemysłowo-handlowy, przynoszący dzisiaj czystego zysku około 3,000 rs. rocznie, przy powiększonym o połowę kapitale może przynieść 2 do 3 razy tyle, nie wymagający wielkiej specjalności, a tylko cokolwiek energji i dopilnowania. Reflektanci zechcą złożyć swoje oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego za okazaniem kwitu dla A. M. K. № 2. 2374

Do sprzedania sklep spożywczy. Można tanio kupić. Ul. Wilcza 39. 2848

Dom do sprzedania z komfortem urządzony na dobrych warunkach. Tamże dwa sklepy do odnajęcia na handel lub zakład przemysłowy. Wiadomość ulica Mokotowska № 25. 2925

Do sprzedania mała cukiernia, lokal tani, egzystująca kilka lat, z kompletnem urządzeniem. Wiadomość w sklepie skór W-go Kłyszewskiego, Wąski Dunaj 10. 2431

Do sprzedania pralnia. Ulica Śliska № 11. 89r

Interes przemysłowy, który w trzecim roku istnienia dał rs. 1,115 czystego zysku do sprzedania za rs. 3,000. Gwarantuje się wyuczenie fachu. Interes może być prowadzony i przez kobietę. Wiadomość Niecała 12, m. 35, od 11—1. 2865

Jest do sprzedania na Woli pod Warszawą plac 50 tysięcy łokci, pod № 8 Wola. Wiadomość tamże. 1896

Jest do sprzedania lub oddania w dzierżawę czy administrację poręczającą folwark przestrzeni 13½ włók; będący w kompletnej kulturze, w ziemi w połowie pszennej i żytniej, wolny zupełnie od serwitutów. W folwarku tym, położonym od Warszawy szosą mil pięć, znajduje się 1½ włóki łąk dwukośnych, porządny dom mieszkalny murowany, ogród owocowy i chmielnik, przynoszący 700 rs. rocznie netto, a zasiewy są kompletne. Interes ten jest do załatwienia zaraz lub od 1-go kwietnia r. b. na bardzo przystępnych warunkach. Nowy-Świat 28, m. 2, od 12—3. 2922

Kawiarnia w guście cukierni urządzona do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: Bielańska № 20, miesskania 2. 2482

Kupię majątek ziemski, bez serwitutów, od 10 do 20 włók, w dobrej glebie z dobremi budynkami folwarcznemi i domem mieszkalnym, niezbyt oddalony od kolei. Oferty proszę przesyłać: gubernja wołyńska, poczta Kowel, poste-restante „№ 20". 2810

Kawiarnię sprzedam za 100 rubli. Wiadomość w sklepiku. Aleja Jerozolimska № 64. 2890

Lodownia do wydzierżawienia na przystępnych warunkach. Krakowskie-Przedmieście № 32. 2843

Magiel do sprzedania, angielski i wiedeński nowy, w każdym czasie. Nowy-Świat № 2. 2829

Ogród warzywno-owocowy do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość ulica Młynarska № 34. 2913

Ogród 6-morgowy do wydzierżawienia zaraz z gruntem i owocem, 4 mile od Warszawy, blizko miasta powiatowego i kolei. Poszukuje się karczmy przy trakcie ruchliwym. Wiadomość Długa 20, m. 4. 2870

Posesja przestrzeni około 7 mórg, na Czystem, przy plancie drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w kancelarji notarjusza Rutkowskiego, w Warszawie. 2274

Potrzebny jest wspólnik do interesu dobrze procentującego. Oferty złożyć w kantorze Kurjera pod wyrazem „S. Wspólnik." 2392

Pracownię pończoszniczą, interes dobrze wyrobiony, wyjeżdżając sprzedam zaraz.— Nowogrodzka 18. 2634

Rs. 400 ktoby zechciał na bardzo korzystnych i zagwarantowanych warunkach pożyczyć człowiekowi żonatemu, mającemu rs. 1,800 rocznego dochodu, raczy złożyć ofertę w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem: „Dla potrzebującego" 2706

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, 14 lat egzystujący z wyrobioną klijentelą do sprzedania pod filarami teatru Wielkiego. 2868

Sprzedam flaczarnię z garkuchnią w punkcie wielu fabryk. Wiadomość Łucka 6, w restauracji. 2923

Sprzedam sklep spożywczy za 130 rubli, mieszkanie wygodne, piekarz płaci komorne, sprzedaję z powodu śmierci właściciela. O tym sklepie można dowiedzieć się: Twarda 36, m. 12, wejście z bramy. 2938

Sklep spożywczo-kolonjalny, dobrze procentujący, jedynie dla braku zdrowia sprzedam. Świętokrzyzka 20. 2944

Sklep mydlarski do sprzedania z całem urządzeniem, z różnemi farbami. Ulica Podwale № 11. 117

Sklep spożywczy do sprzedania. Pieczywo opłaca komorne. Nizka 48. 2850

Sklep spożywczy do sprzedania, z powodu wyjazdu. Chmielna 68. 2840

Skład węgli sprzedam z powodu braku zdrowia; cena przystępna. Ul. Marszałkowska № 56. 2876

Sklep bławatny jest do nabycia w pryncypalnem miejscu Warszawy, ze znaną i dobrą firmą, w połączeniu z pracownią, cieszącą się ogólnem uznaniem. Kapitał potrzebny od 12 do 15,000 rs. Odstąpiony być może zaraz lub od św. Jana. Oferty pod L. T. W. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 97r

Skład apteczny na prowincji, poszukuje się wspólnika lub kupca na tenże. Wiadomość Widok № 13, m. 6. 1831

Sprzedam sklep. Wiadomość: Bracka № 19, m. 10. 2347

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość: Stare-Miasto 21, mieszk. 21, od 6—8-ej wieczorem. 2339

W Częstochowie jest do sprzedania dom parterowy z dużym ogrodem fruktowym, placem na front. Wiadomość: Wspólna 28, m. 2. 915

Warsztat ślusarski w dobrym stanie jest do sprzedania; cena bardzo przystępna. Rogatka Belwederska № 14, wiadomość u stróża. 2819

Zaraz jest do odstąpienia restauracja przy pierwszorzędnym hotelu na bardzo przystępnych warunkach. Oferty proszę do kantoru Kurjera pod lit. K. W. B. 2595

10,000 rubli. Poszukuje się kapitalisty do interesu fabrycznego, przynoszącego zysku 40%. Adres: Twarda № 22, m. 18. 2645

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 8r

Dla panienki lub starszej osoby pokój albo pomieszczenie, życie, fortepian, konwersacja francuzka. Ulica Warecka 15—6. 2345

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy lokal na 2-em piętrze, od frontu, składający się z czterech pokojów, z przedpokojem, balkonem, kuchnią, zlewem, wodociągiem. Wiadomość Żelazna № 50, u gospodarza. 2720

Do wynajęcia zaraz sklep duży, rs. 20 miesięcznie. Wiadomość: Szpitalna 5, sklep tapicerski. 2769

Dwa pokoje kawalerskie do wynajęcia od lutego. Nowy-Świat 44, 1-e piętro. 2893

Do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Pańskiej № 37, 2-gi dom od Marjańskiej, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, 2-gie piętro, z frontu gaz, wodociąg, za rs. 475. Wiadomość na miejscu, u właściciela. 2816

Lokal parterowy: 6 pokojów, zaraz do wynajęcia. Smolna-Wysoka 22. 2445

Lokal złożony z 7-u pokoi—3 pokoje, z 2-ma balkonami, na 1-m piętrze, do odstąpienia od 1 kwietnia. Wiadomość u właścicielki, Smolna 28. 2351

Lodownia do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 53. 2396

Mieszkanie potrzebne od 1 kwietnia, w okolicy dworca Wiedeńskiego, parterowe, złożone, z kuchni i ttrzech pokoi, z których jeden duży, może być w podwórzu. Wiadomość: Wspólna 17, u F. Czapskiej. 2793

Od 1-go lipca r. b. potrzebne jest mieszkanie przy placu Zielonym, lub też przy ulicy Marszałkowskiej, między Świętokrzyzką i Królewską, złożone z siedmiu pokojów, na pierwszem lub drugiem piętrze, od frontu, lub nawet w oficynie, z wszelkiemi wygodami i eleganckiem wejściem. Wiadomość: Grzybowska 29, m. 33. 2857

Od 1-go lutego do wynajęcia pokój umeblowany 25 rs. m. Krucza 36, parter. 2889

Od 1-go kwietnia poszukuję mieszkania w okolicach placu Zielonego lub Królewskiej, złożonego z 5-iu pokojów z wszelkiemi wygodami. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz, pod lit. J. F. 2593

Od 1-go lutego pomieszczenie wygodne przy francuzce dla przyzwoitych i inteligentnych panienek. Mazowiecka 11, m. 16. 2680

Poszukuję pokoju z utrzymaniem, w okolicach Kruczej. Hoża 30—18. 1884

Poszukuje się dla kobiety pokoju przy familji, w okolicach Marjańskiej, Żelaznej, Oferty: Marjańska 6—5. 2484

Pokój albo pomieszczenie dla kobiety, może być z całodziennem utrzymaniem. Aleja Jerozolimska № 49, m. 9. 2679

Potrzebny lokal fabryczny z obszernej sali i 4-ch pokojów z sutereną pod motor. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. G. 2591

Pomieszczenie dla inteligentnej panienki z utrzymaniem opieką. Zielna 13—5. 2700

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 2385

Pokój z meblami dla inteligentnej damy. Nowogrodzka 21, m. 8. 2391

Pokoj z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia w każdym czasie dla kobiety. Długa 11, m. 22. 2887

Poszukuję niezwłocznie mieszkania przy rodzinie, złożonego z jednego lub dwóch pokoi, ładnie umeblowanych, z oddzielnem wejściem, jeżeli można z całodziennem utrzymaniem, w dzielnicy ulic: Elektoralnej, Chłodnej, Leszna, Dzielnej. Cena obojętna. Oferty Kurjer przyjmuje „Stefan L." 2802

Poszukuję od 1 lutego lub wcześniej pokoju umeblowanego, z usługą, w okolicy ulicy Niecałej, za przystępną cenę. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „Niecała." 2828

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzyutrzymaniem lub bez. Żórawia 10, m. 5. 2833

Wynajmuję pokój umeblowany, opał, usługa, samowar. Zielna 21, od 3—6. 2655

Z osobnem wejściem pokój umeblowany do wynajęcia. Marszałkowska 149—11. 2954

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 2715

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 704

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7. 31r

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 44845

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Amélie." 2817

Chcę oddać dziecko do piersi. Adres proszę zostawić w kantorze Kurjera pod „Dziecko 100." 2875

Dnia 1 (13) stycznia zginął piesek czarny, podpalany, piersi białe, wabi się „Grymas." Odprowadzić za nagrodą. Wilcza 19, stróż wskaże. Nieprawy posiadacz będzie odpowiadać sądownie. 115r

Dnia 14 zgubiono książkę do nabożeństwa „Bądź Wola Twoja." Upraszam odnieść: Długa 3, m. 13. Nagrody rs. 1. 120r

Kucharz podejmuje się robić na balach i weselach. Wiadomość: Marszałkowska № 146, w owocarni p. Barańskiego. 2939

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann. Nalewki. 21. 4r

Nagrody rs. sto. Dnia 22-go b. m. o godzinie 10½ wieczorem, przejeżdżając z placu św. Aleksandra na dworzec kolei Petersburskiej, zgubiono worek podróżny z czerwonej skóry, w ciemno-brązowym futerale z literami S. C. Wewnątrz znajdował się: 1) przybór srebrny tualetowy i drugi skórzany składany; 2) pugilares z papierami bezwartościowemi i różne drobne rzeczy. Powyższą nagrodę otrzyma znalazca przy placu św. Aleksandra 18, m. 12. 2958

Obiady prywatne, smaczne, na świeżem maśle 30 kop. Złota 30, m. 13. 2907

Paszport Antoniego Majewskiego mieszkańca wsi Dębowiec, wydany przez wójta gminy Trzydnik pow. Janowskiego gub. Lubelskiej, zaginiony 31 sierpnia r. 1893 wraz z 5-ma rublami. Znalazca raczy złożyć w magistracie miasta Kutna. 2854

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Ulica Piekarska № domu 11, m. 8, pierwsze piętro, w oficynie. 2921

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Bracka 5, m. 28. 2896

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Podwale № 38, m. 10. 2883

Pianista gra na wieczorkach i zabawach tańcujących. Jasna 2—7, godz. 4—6. 2929

Pianista do tańca przyjmuje zamówienia. Aleksandrja 20, m. 2a, zrana do 2-ej. 2508

Obiady na świeżem maśle, rs. 12 miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 28. 1290

Pianista! przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno № 89, mieszkania 4 lit. A. 45324

Pożyczka premjowa z r. 1866 serji 13028 № 34 zaginęła, talon i kupony pozostały u mnie: Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą: Nowa-Praga, ulica Konopacka № 6. Stosowne zastrzeżenie porobione. 2410

Reparuję, ceruję, szyję za 20 kop. dziennie. Aleksandrja № 8, m. 10. 2886

Suknie gotowe w pracowni Stopińskiej— za robotę sukni rs. 3. Komitetowa 1, róg Śliskiej. 2919

Stroję fortepiany, pianina, b. stroiciel Kerntopfa. Marszałkowska 107—15. — Kosiński. 2910

Tanio, elegancko robię, przerabiam suknie balowe, wełniane strojne, żurnale paryzkie. Bracka 4—24. „Wanda." 2928

Tanio uczę kroju systemem francuzkim, oraz przyjmuję do roboty suknie i okrycia damskie. Złota № 34, m. 14. 2838

Udzielam lekcje kroju systemem Worth'a. Cena przystępna. Wspólna № 47A, mieszkania 10. 2940

Wyżymaczki naprawia zakład mechaniczny specjalnie, z wszelką dokładnością najtaniej, gwarancja roczna. Ul. Chmielna 49. 2825

10 rs. nagrody. W sobotę d. 20 b. m. przechodząc Podwalem, Senatorską, do teatru wieczorem, zgubiono zegarek damski złoty, kryty, z dewizką w formie sztylecika. Uczciwy znalazca raczy odnieść na Podwale № 5, mieszkania 3. 2805

25% niżej kosztu reszta wysortowanych wyrobów pończoszniczych. Marszałkowska 129, oficyna. 2505

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Января 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).